

CZWARTEK 28 LISTOPADA 2019 r.



www.dziennikwschodni.pl

Pomagamy. Jak bardzo? To tajemnica



ZAMOŚĆ Między parafiami krążą ciężarówki zbierające elektrośmieci. Próbowaliśmy się dowiedzieć ile pieniędzy trafi do Kamerunu. Organizatorzy akcji tego nie zdradzają
STRONA 2

Murem za dyrektorem



BIŁA PODLASKA Lubelski Zarząd ZDZ zwolnił dyscyplinarnie wieloletniego dyrektora oddziału
STRONA 3

Cicha koalicja PiS z PO?



POLITYKA Był szybki „ślub”, a wczoraj doszło do szybkiego „rozvodu”. Rozpadła się koalicja Prawa i Sprawiedliwości z ugrupowaniem łączącym Nasz Powiat Kraśnicki
STRONA 7

Makulatura wyrzucona ze skupów

PROBLEM Oddanie makulatury do skupu graniczy dziś z cudem. Kartonów nie przyjmuje w regionie nikt, pełne magazyny mają też hurtownicy. – Wszystko przez to, że Chiny przestały importować ten surowiec. Teraz jest go za dużo, cała Europa zaczęła się krztusić – tłumaczy kierownik w firmie produkującej papier toaletowy

Jakub Dobroch

Joanna z Lublina: Czy ktoś wie, co się dzieje ze skupem makulatury? Wczoraj z pełnym bagażnikiem objechałam trzy punkty i wszędzie informacja „Nie przyjmujemy do odwołania”. Za darmo też nie chcieli wziąć.

Zadzwoiliśmy do sześciu punktów skupu działających na terenie Lublinie, Chełma i Zamościa. Wszędzie usłyszeliśmy to samo: makulatury nie skupujemy wcale albo tylko książki.

– Nie skupujemy już od dwóch miesięcy i prawdopodobnie już nie będziemy tego robić – mówi Cezary Sroka, właściciel firmy Jodła z Zamościa.
– Cena jest tak niska, że kompletnie się to nie opłaca – tłumaczy.

Niektóre firmy przyjmują tylko niektóre papierowe surowce. Kartonów i pudełek nie przyjmuje nikt. Z kolei za książki, zeszyty i czasopisma dostaniemy zaledwie od 3 do 5 groszy za kilogram, czyli maksymalnie 50 zł za tonę.

– Zdaje sobie sprawę, że to cena abstrakcyjna, ale wynika ona z tego, za ile ja mogę



sprzedać skupiony towar – tłumaczy Sroka.

Cena makulatury w hurcie to mniej niż 200 złotych za tonę. Tyle płać papiernie. To właśnie one zajmują się przetwarzaniem papierowych odpadów.

– Od wspomnianej kwoty należy odliczyć koszt dowozu, utrzymania pracowników czy abonament za plac. Czasem papier zawilgotnieje i również straci na wartości. Gdzie w tym wszystkim mój zarobek? – dopytuje właściciel skupu surowców wtórnych. – Ja swoje odpady kieruję na Ukrainę. W Polsce, by

Niektóre skupy przyjmują tylko niektóre papierowe surowce. Za książki, zeszyty i czasopisma dostaniemy zaledwie od 3 do 5 groszy za kilogram

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

sprzedać skupioną makulaturę musiałbym jechać do innych województw, a te mogą mnie odesłać, nie przyjmując towaru – tłumaczy.

– Jest źle, a od nowego roku może być jeszcze go-

rzej – słyszymy od Adama Wolskiego z firmy Wolmax Lublin. – Żeby przekazać makulaturę dalej, musimy ją sprasować w 400 lub 500 kg bele. Później mogę ją sprzedać za 160 złotych za tonę – dodaje Wolski. – Dziś to ja dokładam do interesu. W przyszłym roku prawdopodobnie za odbiór makulatury będą musieli dopłacić moi klienci – stwierdza.

– Samochody przyjeżdżają do nas z całej Polski – mówi Paweł Niedosmiałek, kierownik przetwórstwa, z firmy Surgo Papier w miejscowości Sadlno (województwo

wielkopolskie). – Magazyny są pełne, nie nadążamy produkować tyle papieru toaletowego, ile otrzymujemy makulatury. Wszystko przez to, że Chiny jakiś czas temu przestały importować ten surowiec. Teraz jest go za dużo, cała Europa zaczęła się krztusić.

– Rozwiązaniem mogą być dopłaty z Ministerstwa Klimatu, przecież teraz ekologia jest na topie – słyszymy od przedstawiciela jednej z firm.

Na nasze pytania Ministerstwo Klimatu do wczoraj nie odpowiedziało. Do tematu wrócimy.

FRAKCJA PAPIER

Co dzieje się papierem, który segregujemy w Lublinie?

– Papier i tektura, którą odbieramy od mieszkańców, jest w dalszym ciągu przekazywana do recyklingu – zapewnia Marek Karczewski, dyrektor handlowy KOM EKO. – Zebrana makulatura zostaje doczyszczona, a następnie prasujemy ją i belujemy. Mamy podpisane umowy, dlatego wciąż są one odbierane. Niemniej widzimy, że sytuacja na rynku jest bardzo zła. Nie tylko w Polsce, ale na całym świecie.



Śmierć w maluchu

WYPADEK Kobieta zginęła w wypadku w miejscowości Spornik między Motyczem a Wojciechowem koło Lublina. Do zdarzenia doszło wczoraj ok. godz. 11:20.

– Według wstępnych informacji pracujących na miejscu policjantów, osoba kierująca fiatem 126p jadąc w kierunku Motycza podjęła manewr wyprzedzania hyundaia. Auto zderzyło się czołowo z toyotą. W wyniku zde-

rzenia fiat 126p zjechał na pobocze i zapalił się – relacjonuje kom. Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

Świadkowie zdarzenia próbowali ugasić pożar na własną rękę, kobiety podróżującej małym fiatem nie udało się uratować. Zmarła zanim na miejsce przyjechała straż pożarna.

– Wyjaśnianie są dokładne okoliczności tego wypadku – dodaje kom. Gołębiowski.

ŁM

Egzamin na bani

LUBLIN Jeden z egzaminatorów Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego przerwał egzamin na prawo jazdy. Jak się okazało, 33-letni kursant był pod wpływem alkoholu. Do zdarzenia doszło we wtorek po godz. 14. 33-latek próbował zdawać egzamin na prawo jazdy kategorii B będąc pod wpływem alkoholu. Kiedy rozpoczął jazdę po placu manewrowym, egzaminator zawiadomił policję. Okazało się, że mężczyzna miał blisko promil alkoholu w wydychanym powietrzu. Grozi mu kara do 2 lat więzienia oraz zakaz kierowania pojazdami. **JD**



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Polityczna burza becikowa

ZAMOŚĆ Na zamieszaniu w radzie miasta skorzystali mieszkańcy, którzy spodziewają się dziecka. Lub planują powiększenie rodziny. W poniedziałek radni zlikwidowali becikowe. Zrobiła się awantura. Więc wczoraj poinformowali: Dostaniecie dwa razy więcej pieniędzy!

Agnieszka Dybek

W poniedziałek radni uchylili uchwałę, która pozwalała wypłacać dodatek gdy urodziło się dziecko. Zlikwidowali miejskiej becikowe, bo... niektórzy głosowali myśląc, że „uchwalają” a nie „uchylają”. – Doszło do nieporozumienia – tłumaczyli.

W styczniu 2006 miejscy radni zadecydowali, że z tytułu urodzenia dziecka osoby uprawnione do zasiłku rodzinnego dostawały 300 zł. Chodziło o tych, którzy spełniają tak zwane kryterium dochodowe (wtedy to było 504 zł netto na osobę w rodzinie i 583 zł netto w rodzinie, w której jest dziecko niepełnosprawne; teraz to 674 i 764 zł). Miejskie becikowe było dodatkiem do pieniędzy (1000 zł) wypłacanych młodym rodzicom na mocy ustawy o świadczeniach rodzinnych.

– Na przestrzeni kilku ostatnich lat dotyczyło to średnio 266 dzieci rocznie. W skali roku kwota wypłacana z miejskiej kasy to około 80 tys. zł

– wyliczają urzędnicy w zamajskim Ratuszu.

Teraz władze miasta uznały, że zmieniły się czasy i przepisy.

Kilkanaście lat temu rodzice nie dostawali co miesiąc 500+ na każde dziecko (świadczenie wychowawcze) czy 1000 zł (świadczenie rodzicielskie zwane Kosiniakowym). W porządku obrad poniedziałkowej sesji znalazł się projekt uchwały uchylającej od 1 stycznia 2020 wypłacanie miejskiego dodatku.

– Uznaliśmy argumenty pani dyrektor Miejskiego Centrum Pomocy Rodzinie w Zamościu i pani skarbnik. Świadczenia faktycznie się dublują. Po drugie 300 zł w 2006 roku a 300 zł teraz, to są zupełnie inne kwoty. Nie jestem za odbieraniem ludziom pieniędzy, trzeba wspierać najsłabszych, ale poziom

świadczeń dla rodzin bardzo się zmienił – mówił nam wtorek radny Adam Pawlik (PiS), przewodniczący Komisji Rodziny, Opieki Społecznej i Zdrowia, która pozy-

tywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Radny był też w gronie 10 osób, które poparły likwidację miejskiego becikowego. Sesja toczyła się dalej, gdy

radny Marek Walewander (PiS), który też poparł uchylene

uchwały, zaproponował by powtórzyć głosowanie.

– To nie Sejm, nie da się – żartowali radni.

Okazało się, że kilka osób zrobiło błąd, su-

gerując się słowami przewodniczącego RM. Prowadzący obrady Piotr Błażewicz przejęczył się i zamiast „uchylenia” uchwały przeczytał „uchwalenia” uchwały.

– Na tabletach i z projektora mieliśmy tekst prawidłowy – przyznaje Walewander. – Ale nie można odbierać ludziom pieniędzy, jak to wygląda? 2 grudnia mamy spotkanie klubu radnych PiS i tam zaczniemy zbierać podpisy pod projektem uchwały, żeby to zmienić. To będzie projekt uchwały grupy radnych, kto się będzie chciał podpisać, zapraszam – wyjaśniał we wtorek.

Tymczasem wczoraj Monika Zawiślak, Piotr Błażewicz i Dariusz Zagdański (wszyscy radni PiS) poinformowali media, że uchylenie beci-

kowego było działaniem c e l o - wym,

żeby móc zaproponować nowe rozwiązanie. I, że od kilku tygodni radni PiS pracowali nad projektem uchwały, który przedstawili.

Wynika z niego, że miejskie becikowe od 1 stycznia 2020 będzie wynosiło 600 złotych.

– Projekt jest uzgodniony z prezydentem i panią skarbnik – zapewniał wczoraj Piotr Błażewicz.

– To kłamstwo w żywe oczy. Zwołali konferencję, bo się zrobiło zamieszanie w mediach, poczytali komentarze. Mówiłem na sesji, żeby zdjąć projekt uchwały z porządku obrad, bo chcą odebrać pieniądze najuboższemu – mówi Maciej Spozowski, przewodniczący osiedla Stare Miasto w Zamościu. Uważa, że PiS zaprosił media gdy dowiedział się, że on chce dziennikarzom wyjaśnić co się stało z becikowym i dlaczego. – Chcą ratować sytuację. Sądzę, że wielu radnych PiS nie wie o projekcie. I tłumaczy, że nie da się na grudniowej sesji przyjąć uchwały, która pozwoli wypłacać nowe becikowe od 1 stycznia.

Pomagamy. Jak bardzo? To tajemnica

ZAMOŚĆ Między parafiami krążą ciężarówki zbierające elektrośmieci, których pozbyli się mieszkańcy w całej diecezji. Akcja była promowana jako forma wsparcia projektów misyjnych i misjonarzy. Próbowaliśmy się dowiedzieć ile pieniędzy trafi do Kamerunu i na Wybrzeże Kości Słoniowej. Organizatorzy tego nie zdradzają

W listopadzie w parafiach Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej mieszkańcy mogli pozbywać się zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Stare komputery, drukarki, pralki, radia, telefony były sukcesywnie zwożone w wyznaczone przez proboszczów miejsca.

– Bierzymy udział w akcji kolejny raz. Kiedyś zbieraliśmy makulaturę, teraz znów elektrośmieci. Dostawczy samochód był za mały, żeby to wszystko zabrać. Potrzebna jest spora ciężarówka. Są głównie telewizory i lodówki ale także pralki i suszarki – wylicza ks. Mirosław Prokop, proboszcz z parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Szczepieszyńcu. I dodaje, że to dobra akcja dla środowiska, bo przynajmniej niepotrzebne rzeczy nie trafiają do lasu.

– Efekty zbiórki bywają różne. Średnio to kilkaset kilogramów elektroodpadów na parafię. Zdarzają się takie, w których zebraliśmy ponad tonę, ale były też takie, gdzie było kilkadziesiąt kilogramów. Z diecezji zamojsko-lubaczowskiej w zeszłym roku



pozyskaliśmy kilkadziesiąt ton elektroodpadów. Będą one poddane procesowi demontażu w zakładzie przetwarzania i odzysku surowców – informuje Olga Rybińska ze spółki Green Office Ecologic, która stoi za akcją. I dodaje, że szczegółowe dane są tajemnicą firmy. Jak wyjaśnia przedstawicielka spółki, zbiórki udaje się przeprowadzać sprawnie i efektywnie dzięki współpracy Green Office Ecologic z Kościołem katolickim. Miejsca zbiórek i ich kalendarz ustala Stowarzyszenie „Pro Missio”.

Stowarzyszenie podobnie jak oddział Green Office Ecologic mają ten sam adres w Łomazach.

W tym roku mieszkańcy diecezji, którzy oddali stary sprzęt RTV czy AGD, wspierali akcję „Wprawka dla dzieci” prowadzoną w Kamerunie oraz zakup inkubatorów do szpitala na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Pytana o kwotę jaką w zeszłym roku trafiła do potrzebujących spółka Green Office Ecologic wymienia wsparcie: budowy szkoły dla plemienia Samburu w Kenii, zakupu inkubatorów do

1 KOMPUTER Z MONITOREM:
to: 7 kg szkła • 6 kg tworzyw sztucznych • 6 kg stali • 4 kg aluminium • 2 kg miedzi • 1-2 kg ołowiu

1 DUŻA LODÓWKA:
to: 1,5 kg aluminium i miedzi • 18,5 kg stali • 10 kg stali i miedzi z agregatu • 8,5 kg tworzyw sztucznych • 10 kg pianki poliuretanowej • 1,35 kg szkła

Szpitala w Anyama na Wybrzeżu Kości Słoniowej; dofinansowanie żłobka do lat 3 prowadzonego przez Siostry Benedyktynki Misjonarki w Ekwadorze czy sierocinica w Livinstone w Zambii. Kwestię finansową zbywa milczeniem. Olga Rybińska wyjaśnia jedynie, że część wypracowanych zysków, po odliczeniu kosztów logistycznych, kosztów pracy pracowników i innych kosztów pośrednich przeznaczana jest na działalność charytatywną.

(AGDY)

Radny skazany za pomówienie

Radny Kazimierz Dolnego ma zapłacić grzywnę za obrażenie lokalnej urzędniczki – zdecydował sąd. Janusz Kowalski zapowiada, że będzie interweniował u prokuratora generalnego i rzecznika praw obywatelskich. Chodzi o wpis, który pojawił na blogu Kowalskiego „Urzędniczka Beata Gałek – szkodzi miastu!”, dotyczący byłej już szefowej działu inwestycji w Urzędzie Miasta. Samorządowiec pisał, że Gałek prowadzi działalność gospodarczą, która jest w konflikcie interesów z zajmowanym przez nią stanowiskiem, a także, że czerpie z tego korzyści majątkowe.

– Pan Kowalski wielokrotnie mnie obrażał, ale w przypadku tego artykułu i publicznych wypowiedzi na sesji Rady Miejskiej, których dotyczyła sprawa sądowa, przekroczył wszelkie granice. Naraził moją godność i dobre imię oskarżając mnie o umyślne działanie na szkodę gminy, czy inne sprzeczne z prawem działania – komentuje Beata Gałek, która od 2009 roku przez sześć lat kierowała działem inwestycji w Urzędzie Miasta. Kobieta zdecydowała się na skierowanie sprawy do sądu. W pierwszej instancji uznano, że Kowalski jest winny zniesławienia. Mężczyzna odwołał się, ale wyrok

utrzymano w mocy. Radny ma zapłacić 2 tys. zł grzywny oraz wpłacić 4 tys. zł na rzecz Fundacji Ex Lege. Kowalski ma też opublikować wyrok na swoim blogu. Treść decyzji sądu ma być też odczytana na jednej z najbliższych sesji Rady Miasta.

– Mam nadzieję, że pan Kowalski zrozumie, że jego postępowanie jest niewłaściwe i bardziej będzie wazyć słowa, nie tylko w stosunku do mnie – mówi Gałek.

– Będę wnosil o kasację od wyroku za pośrednictwem Prokuratora Generalnego. Wsparcie w sprawie obiecał Rzecznik Praw Obywatelskich – zapowiada na swoim blogu Kowalski, który wyrok nazywa „niesprawiedliwym, noszącym cechy ostracyzmu społecznego”.

– O sprawie urzędniczki będę pisał rozlegle w zakresie kazimierskich inwestycji, które nie były objęte procesem.

Cztery lata temu radny został skazany na grzywnę za znieważenie burmistrza Kazimierza Dolnego. Podczas obrad komisji budżetowej Rady Miasta Kazimierza Dolnego miał powiedzieć, że „Słowo burmistrza znaczy mniej niż słowo K...wy spod latarni”. Sąd zdecydował, że Janusz Kowalski ma zapłacić 2 tys. zł grzywny i pokryć koszty sądowe. (KP, ASK)

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Murem za dyrektorem

BIAŁA PODLASKA Lubelski Zarząd Zakładu Doskonalenia Zawodowego zwolnił dyscyplinarnie wieloletniego dyrektora oddziału w Białej Podlaskiej. Zaplombowano nawet drzwi do jego gabinetu. Nauczyciele, rodzice i uczniowie protestują. – Chcemy powrotu naszego dyrektora!

Ewelina Burda

O tym, że nie jest już dyrektorem, Henryk Zacharuk dowiedział się we wtorek. Białskim ZDZ kierował przez ponad 20 lat.

– Odwołano mnie dyscyplinarnie – mówi. – Powody są dla mnie niezrozumiałe. Zarzuca się mi m.in., że przyznałem podwyżki nauczycielom, tymczasem takie było rozporządzenie.

Podobnego zdania jest Krystyna Rachoń-Kulicka, prezes ZNP w Białej Podlaskiej: Rozporządzenie wyraźnie mówi, że należało podwyższyć wynagrodzenie – potwierdza.

– Zaplombowano mój gabinet i sekretariat, nie informując o niczym nauczycieli – opowiada Zacharuk.

W jego ocenie, to swojego rodzaju rewanż za to, że nie poparł nowych władz Zarządu Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Lublinie.

– W szkole jest paraliż. Nie ma osoby decyzyjnej. To jest paranoja, żeby dyrektorowi zabronić wejść do gabinetu – mówi Anna Chmiel, nauczyciel historii.

Nauka przebiega jednak normalnie. W środę i w czwartek jest konkurs z wiedzy o dopalaczach, a po nim normalne lekcje.

Do placówki uczęszcza ponad 800 uczniów, pracuje tu ponad 60 nauczycieli. Odwołany dyrektor podkreśla, że szkoła jest w bardzo



Wczoraj w południe na szkolnej hali zgromadził się tłum: nauczycieli, rodziców i uczniów

FOT. EWELINA BURDA

dobrej kondycji. – W tym roku przyjęliśmy 12 klas. To rekord. Mamy dobrą kadre, innowacyjne rozwiązania, dobrze wyposażone pracownie. Smutne, że organ prowadzący chce to sparaliżować – ubolewa Zacharuk.

Okazuje się, że 21 listopada zmienił się zarząd ZDZ w Lublinie.

To nowa prezes Katarzyna Kusa po kilku dniach od objęcia stanowiska zwolniła z pracy Zacharuka.

– Współpraca z poprzednim zarządem układała się dobrze – przyznaje były dyrektor ZDZ. A nauczyciele dodają: Czujemy się zagrożeni, bo nie wiemy czy my też nie stracimy posady.

Wczoraj w południe na szkolnej hali zgromadził się tłum: nauczycieli, rodziców i uczniów. – Nasz dyrektor jest najlepszy, w niczym nie zawinił, wspiera nas w każdej inicjatywie. Będziemy protestować – mówią uczennice Ewelina i Anna.

– Jesteśmy tutaj, bo chcemy po-

wrotu dyrektora. Wspierają nas też rodzice – podkreśla Anna Chmiel.

Sprawą zaniepokojone są władze miasta. – Jest to szkoła prywatna, niezwiązana z Urzędem Miasta, ale dobrze uzupełnia ofertę naszych szkół. To ważna dla kształcenia zawodowego placówka – podkreśla prezydent Michał Litwiniuk. –

Kuratorium oświaty też niewiele może w tej sprawie zrobić.

– Organem prowadzącym szkoły ZDZ jest stowarzyszenie oświatowe i to do jego prezesa należy kierować zapytania. Zgodnie z informacją przekazaną przez dyrektora delegatury naszego kuratorium w Białej Podlaskiej, w placówce nie ma żadnych zakłóceń w realizacji zajęć dydaktycznych – mówi Jolanta Misiuk z Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Z nową prezes ZDZ w Lublinie Katarzyną Kusą próbowaliśmy skontaktować się wczoraj przez cały dzień.

Najpierw przez kilka godzin miała spotkania.

– Jeżeli pani prezes wyda oświadczenie, to na pewno je państwo otrzymacie – usłyszeliśmy później w sekretariacie.

– W przeciągu ostatniego roku w prawie wszystkich oddziałach ZDZ na Lubelszczyźnie odwołano dyrektorów. Pan Zacharuk jest ostatni – mówi nam Dorota Hordyjewska ze związku zawodowego „Solidarność” w lubelskim ZDZ.

Był minister, nie ma ministra

POLITYKA Sylwester Tułajew pożegnał się ze stanowiskiem wiceministra spraw wewnętrznych i administracji. Tym samym województwo lubelskie straciło kolejnego przedstawiciela w rządzie Mateusza Morawieckiego

Tomasz Maciuszczak

Moja misja w MSWiA dobiegła końca. Był to wyjątkowy czas ciężkiej pracy dla Polski. Przez te niespełna pół roku udało się bardzo wiele! – napisał Sylwester Tułajew we wtorek wieczorem na Twitterze.

Nie wiadomo jakie są powody jego odejścia. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji nie wydało żadnego komunikatu w tej sprawie, nie otrzymaliśmy też odpowiedzi na przesłane maile pytania. W środę rano nazwisko Tułajewa zniknęło ze strony internetowej resortu. On sam nie odbierał telefonu.

Zaskoczenia nie kryją lokalni działacze Prawa i Sprawiedliwości. Jak twierdzą, nic nie wskazywało na takie posunięcie, a sam Tułajew w prywatnych rozmowach miał sugerować ze pozostanie na stanowisku.

– Może chodzić o układanki polityczne. Minister Mariusz Kamiński chce dobrać sobie zaufanych współpracowników – mówi jeden z naszych rozmówców. Inny dodaje, że odejście wiceministra może mieć związek ze zbliżającą się kampanią prezydencką. W 2015 roku Tułajew aktywnie uczestniczył w pracach sztabu Andrzeja Dudy, odpowiadając głównie za działania w internecie.

– Teraz pewnie też będzie zagospodarowany. Połączenie tej aktywności z pracą w ministerstwie byłoby trudne. Być może, kiedy kurz po kampanii opadnie, Sylwester znowu otrzyma eksponowane stanowisko? – słyszymy. Pewne jest, że Lubelszczyzna traci kolejnego przedstawiciela w rządzie. W minionej kadencji mieliśmy ich w sumie czterech. Krzysztof Michałkiewicz przez cztery lata był wiceministrem rodziny, pracy i polityki społecznej, ale po przegranej w niedawnych wyborach stanowisko stracił i został prezesem Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Jarosław Stawiarski po trzech latach zrezygnował z funkcji wiceministra sportu na rzecz fotela marszałka województwa. Przez niespełna trzy miesiące wiceministrem edukacji był były senator Andrzej Stanisławek, ale odszedł z resortu po kontrowersyjnej wypowiedzi w mediach, w której radził absolwentom szkół podstawowych i gimnazjalnych, by szukali szkół za granicą.

Pozostał Artur Soboń, który w lutym 2018 roku został wiceministrem inwestycji i rozwoju. Obecnie, po zmianach w rządzie figuruje jako sekretarz stanu w nowoutworzonym Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej. Jak podała kilka dni temu

Polityka Insight, w przypadku Sobonia w grę wchodzi „ważne stanowisko” w nowym Ministerstwie Aktywów Państwowych, które odpowiada m.in. za spółki Skarbu Państwa. Jego szefem jest Jacek Sasin, który w październikowych wyborach startował z okręgu chełmskiego.

– Od kilku tygodni wiem, co będę robił. Wkrótce wszystko się okaże – stwierdza Soboń w rozmowie z nami. Ministerialne stanowisko może też objąć były wojewoda, a obecnie poseł Przemysław Czarnek. Mówi się o posadzie w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, gdzie miałby odpowiadać m.in. za nadzorowanie powstającej Krajowej Grupy Spożywczej. W kampanii wyborczej obiecywał utworzenie jej siedziby na terenie Lubelskiego Rynku Hurtowego w Elizówce. Wczoraj z Czarnekem nie udało nam się skontaktować.

Na zakończenie rządowej układanki trzeba będzie jeszcze poczekać.

– To naturalny proces, który trwa czasami miesiąc, czasami nawet więcej od powołania nowej Rady Ministrów. W ciągu dwóch-trzech tygodni nowi wiceministrowie powinni zostać powołani – mówił we wtorek w „Sygnałach Dnia” na antenie Polskiego Radia rzecznik rządu Piotr Müller.

POMÓŻ!!!

Nawet zepsuta lodówka to dla Fundacji Wstań gotówka

Za każdy 1kg elektroodpadów zebranych w czasie Akcji zbierania Fundacja Wstań otrzyma od Polskiej Korporacji Recyklingu **DAROWIZNĘ!!!**

Już 30 listopada w Lublinie i Świdniku pomagamy Fundacji Wstań. POMÓŻ I TY!!!
Przynieś elektroodpady do jednego z punktów zbierania!

LUBLIN
Auchan, ul. Chodźki 14
Obi, ul. Chemiczna 2
Obi/Tesco, ul. Zwycięska 1
E.Leclerc, ul. Zana 19
E.Leclerc, ul. Turystyczna 1
Ogród botaniczny UMCS, ul. Willowa (parking)

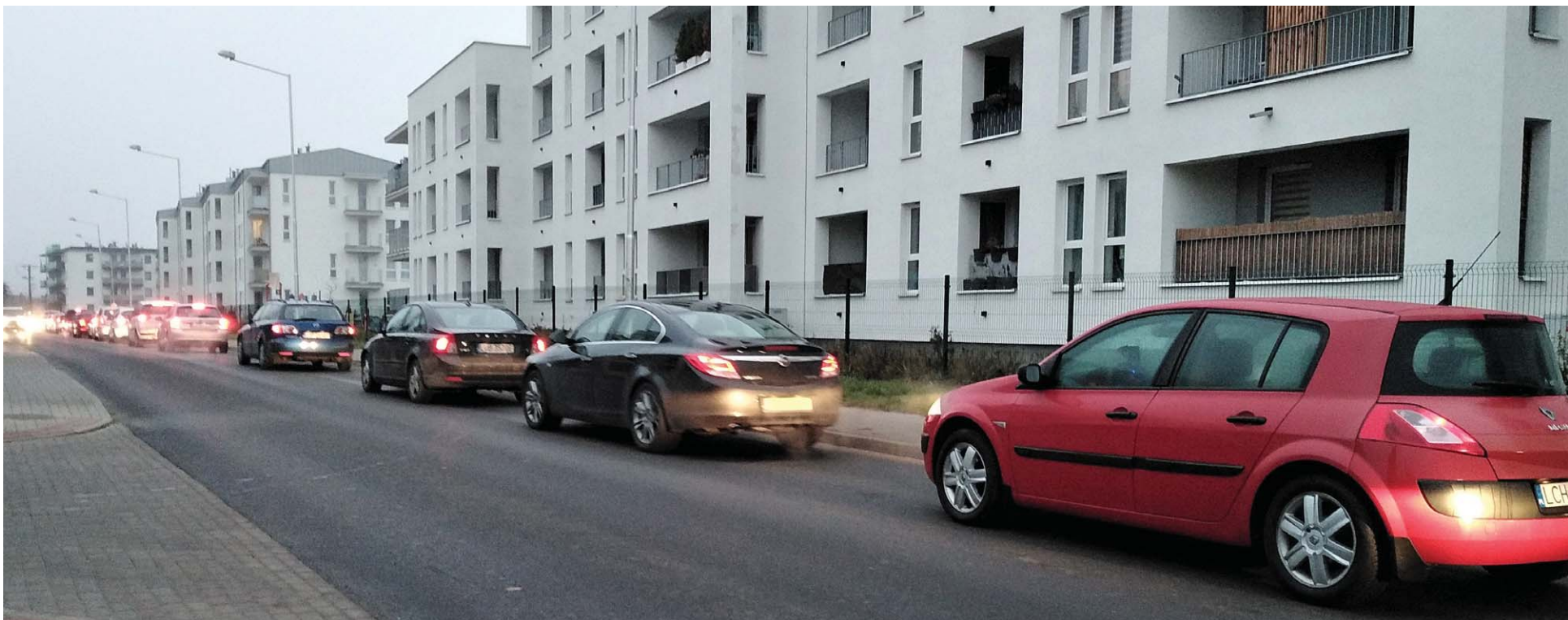
ŚWIDNIK
CH Kaufland ul. Krępiecka 3 (parking)

Polska Korporacja Recyklingu
sp. z o.o. w Lublinie

Fundacja Wstań

Gęsiego przez Gęsią. W grudniu ma być lżej

ZAKORKOWANI Na spore problemy z wydostaniem się z osiedla narzekają mieszkańcy blokowisk rosnących przy najdalszym odcinku ul. Jana Pawła II. Jedyne wyjście spod ich domów biegnie przez ul. Gęsią, na której co rano stoi długa kolejka. Nasz Czytelnik pyta, czy zanoszą się tu na jakąś poprawę. Ratusz zapowiada zmiany



Dominik Smaga

Blokowiska Węglina Południowego są jedną z najszybciej zaludniających się części miasta. Stały mel-dunek przy ul. Koralewej, Cyrkoniowej i Gęsiej ma już prawie 2,5 tys. osób. W ciągu dwunastu miesięcy zameldowało się tu prawie 500 osób, w okolicy powstają już nowe bloki, a urząd wydaje kolejne pozwolenia na budowę.

Równie szybko narasta problem z wyjazdem z osiedla uzależnionego od jednej drogi, czyli wspomnianej Gęsiej, która biegnie do ul. Jana Pawła II. – W godzinach porannych, mniej więcej od godz. 6.50 do 7.30, ruch samochodów odbywa się w żółtym tempie, co powoduje 10 do 15 minut oczekiwania na wyjazd z osiedla – pisze do naszej redakcji jeden z Czytelników.

Sprawdziliśmy ze stoperem

Wczoraj rano zjawiliśmy się na ulicy ze stoperem w ręce. Tego poranka nie było aż tak ciężko, jak relacjonował nasz Czytelnik, ale swoje trzeba było odczekać. Między godz. 7.00 a 7.30 przejazd Gęsią od Koralewej do Jana Pawła II zajmował pięć minut, nigdy krócej, czasem dłużej. Wszystko zależało od „łaskawości” światła na skrzyżowaniu koło Biedronki.

Zielone światło dla wyjeżdżających z osiedla na wprost i w prawo jednym razem świeciło przez 45 sekund, innym tylko przez 20. Było to uzależnione od tego, czy naprzeciw stał autobus zaczynający kurs przy centrum handlowym i zamierzający skręcić w lewo w ul. Jana Pawła II. Jeżeli czujniki stwierdzały jego obecność, to sterownik skracał zielony sygnał dla wyjeżdżających

Wczoraj między godz. 7.00 a 7.30 przejazd Gęsią od Koralewej do Jana Pawła II zajmował pięć minut, nigdy krócej, czasem dłużej

FOT. DOMINIK SMAGA

z osiedla i umożliwiał wyjazd autobusowi. Na kolejne zielone od strony blokowisk czekało się półtorej minuty.

Mieszkańcy mają tego dość

– Trudno sobie wyobrazić, co będzie się działo w okresie zimowym przy opadach śniegu i zaśnieżonych ulicach, gdy ostrożność kierowców jeszcze bardziej ograniczy ruch na tym osiedlu – martwi się nasz Czytelnik. – Czy planowane inwestycje przyczynią się do polepsze-

nia ruchu na osiedlowych ulicach i w szybkim tempie łączą je z głównymi drogami, czy też osiedle zostanie jeszcze bardziej zakorkowane? Czy władze miasta mają jakiś plan na najbliższą przyszłość, czy zarząd dróg może coś zrobić z wydłużeniem zielonego światła dla osób wyjeżdżających z osiedla?

Ratusz zapowiada zmiany

Urząd Miasta zapewnia, że pracuje już nad nową organizacją ruchu dla skrzyżowania ul. Gęsiej z ul. Jana Pawła II. – Pośród wstępnych koncepcji rozważana jest zmiana dotychczasowego pasu do skrętu w lewo na pas do skrętu w prawo i na wprost – informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – Natomiast z prawego pasa możliwy byłby skręt w prawo.

Miasto przymierza się również do przeprogramo-

wania sygnalizacji, by ułatwić dojazdy mieszkańcom blokowisk skazanych na jazdę przez Gęsią.

– Rozwiązanie doświadczone, które jest przez nas brane pod uwagę, zakłada dłuższy czas zielonego światła dla wyjazdu z Gęsiej od godz. 6 do 8. Odbiłoby się to kosztem skrócenia zielonego światła na ul. Jana Pawła II oraz na przejściach dla pieszych – informuje Jędrak. Taka zmiana miałaby ułatwić poranne wyjazdy z osiedla. Ratusz planuje też ułatwić popołudniowe powroty pieszych. – W godzinach popołudniowych wprowadzony byłby dłuższy czas trwania zielonego światła dla skrętu z ul. Jana Pawła II.

Jak prędko można się spodziewać wspomnianych zmian w ustawieniach sygnalizacji? – To rozwiązanie doświadczalne planujemy wprowadzić najpóźniej do

końca grudnia obecnego roku – odpowiada Jędrak.

Co na dłuższą metę?

Urzednicy zapewniają, że zmiana ustawienia sygnalizacji to tylko doraźne działanie i że zastanawiają się nad dalej idącymi zmianami. – Obecnie nasz Wydział Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością prowadzi analizy natężenia ruchu – informuje biuro prasowe Ratusza. Pomiary mają dotyczyć nie tylko liczby i kierunków poruszania się samochodów, ale też rowerzystów i pieszych. – To pierwszy etap prognozowania ruchu na następne lata w związku z ciągłym oddawaniem do użytku kolejnych bloków mieszkalnych. Jednocześnie analizujemy warianty rozwoju układu drogowego dla całego tego rejonu, w tym przebudowę i modernizację istniejącego skrzyżowania.

Na pomoc lisom, szynszylom, jenotom

**Pani
Halinie Ziętkowskiej**

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MEŻA

składają
Dyrektor oraz Pracownicy
Dzielnicy Kultury „Węglin”



DZIEŃ BEZ FUTRA To forma poparcia dla wprowadzenia w Polsce zakazu hodowli zwierząt futerkowych.

Plansze z bulwersującymi zdjęciami pokazującymi los zwierząt z ferm futrzarskich, informacje o tym jak

wygląda proces produkcyjny futra, ulotki z informacjami. Tak wyglądała wczoraj akcja antyfutrarska na placu Litewskim. Oprócz Lublina, Dzień Bez Futra odbywał się w czternastu innych miastach.



Akcję organizowała Fundacja Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva! i Jutro będzie futro. Viva! od 2011 roku czynnie walczy o wprowadzenie zakazu hodowli zwierząt futerkowych w Polsce. Jej

działacze nakręcili m.in. pierwszy w Polsce pełnometrażowy film o przemśle futrzarskim „Jutro będzie futro” oraz stworzyli obszerny raport o polskim futrzarstwie.

(OPRAC.)

Miasto patrzy w talerze

ZDROWIE Najmłodszy uczniowie 38 miejskich podstawówek przejdą badania pod kątem chorób związanych ze złym odżywianiem, a ich rodzice dostaną potem zestaw zaleceń. Dzieciom wpajane mają być właściwe nawyki żywieniowe, a dorośli dowiedzą się, czego powinni unikać na zakupach. Akcję opłaci samorząd Lublina

Dominik Smaga

– Do końca grudnia będziemy badać dzieci w trzech klasach – mówi Agnieszka Skowrońska z fundacji Medcover, która na zlecenie władz miasta prowadzi w 38 szkołach akcję „Jedź z głową”. Badania, do których konieczna jest zgoda rodziców, będą obejmować pomiar ciśnienia krwi, masy ciała i zawartości tkanki tłuszczowej oraz ocenę sprawności krążeniowo-oddechowej. – Po przeprowadzonych badaniach każdy z rodziców otrzyma informację w zamkniętej kopercie – podkreśla Skowrońska. Rodzice dostaną nie tylko wyniki, ale też pierwsze zalecenia. – Im wcześniej zaczniemy, tym lepiej.

Dzieci okragleją

Z ostatnich badań prowadzonych w Lublinie wynika, że nadwaga i otyłość dotyczą już prawie 30 proc. uczniów w czwartych klasach podstawówek. Z tego powodu, jak przekonują władze miasta, walka o prawidłowe nawyki musi się zaczynać już na samym początku szkolnej edukacji. – Żeby od najmłodszych lat przestrzegać zasad



zdrowego żywienia i mówić co jest zdrowe – mówi Monika Lipińska, zastępca prezydenta Lublina ds. społecznych. Na program „Jedź z głową” uczniowie z tej okazji brali udział w warsztatach. Mogli policzyć ile cukru jest w ich ulubionych batonikach

Wczoraj w Szkole Podstawowej nr 22 przedstawiono założenia programu „Jedź z głową”. Uczniowie z tej okazji brali udział w warsztatach. Mogli policzyć ile cukru jest w ich ulubionych batonikach

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nie tylko badania

– Od stycznia rozpoczniemy warsztaty edukacyjne dla dzieciaków – zapowiada Skowrońska. Zajęcia mają

być prowadzone w pierwszych, drugich oraz trzecich klasach. Do szkół przyjdą

dietetycy, którzy będą przekonywać, że słodkie niekoniecznie są najlepsze na świecie i że warto sięgać również po owoce.

To właśnie nieprawidłowe nawyki żywieniowe są główną przyczyną nadwagi i otyłości u najmłodszych. Z kolei otyłość może być powodem wielu problemów ze zdrowiem, zarówno w późniejszym dzieciństwie, jak też w dorosłym życiu.

Nie tylko dzieci

– Cieszę się, że w tym programie myśli się też o rodzicach – podkreśla Dorota Fornalska, wicedyrektor zespołu szkół przy Rzeckiego, gdzie działa podstawówka nr 22. Rodzice jej najmłodszych uczniów dowiedzą się tego, jak przekonać dziecko, by wchłaniało mniej słodczy. Poznają także reklamowe sztuczki nakłaniające dzieci do wyboru niezdrowych pro-



duktów. Dorośli mają dostać również informacje o tym, na co powinni zwracać uwagę czytając etykiety ze składem żywności. Na warsztatach mają się dowiedzieć także tego, jak zachęcić dzieci do ruchu, gdy sami są zmęczeni po pracy.

Takie same warsztaty mają być dostępne dla rodziców uczniów każdej z 38 szkół biorących udział w programie. W planie są nie tylko spotkania w budynkach szkół, ale też warsztaty dostępne przez internet dla tych, którym trudno znaleźć czas.

Kuchnie pod lupą

Oplaceni przez miasto dietetycy mają zajrzeć nawet do szkolnych kuchni, gdzie będą pomagać we właściwym komponowaniu jadłospisów. – Chcemy pokazać jak fajne i zdrowe rzeczy można przyrządzić wykorzystując ten sprzęt, który jest – dodaje Skowrońska. Szkolenia, także w formie praktycznych warsztatów będą przeznaczone nie tylko dla kucharek i kucharzy stojących przy kotłach, ale też dla osób, które odpowiadają za zakupy żywnościowe dla szkół.

Notariusze zapraszają. Gratis

PRAWO W sobotę 10. edycja Dnia Otwartego Notariatu – największej akcji edukacyjnej organizowanej przez samorząd notarialny

W tym roku temat przewodni to „Uczucie i bezpiecznie. Warto dbać o swój majątek – porozmawiaj o tym z notariuszem”. 30 listopada od godz. 10 do 16 rejenci z Lublina i w 28 innych miastach Polski opowiedzą o rodzajach umów pozwalających bezpiecznie przekazać majątek oraz wynikających z nich skutkach prawnych.

– Spotkania z notariuszami są doskonałą okazją do poszerzenia swojej wiedzy na temat rodzajów umów pozwalających na bezpieczne dysponowanie swoim życiowym dorobkiem, np. umowy darowizny czy umowy dożywocia, które są bardzo często mylone. Notariusze wyjaśnią, jak najkorzystniej uregulować

stosunki majątkowe w małżeństwie czy przejść przez procedury związane z dziedziczeniem (notarialne poświadczenie dziedziczenia). Wskażą na szereg czynności prawnych, których w sposób alternatywny dla postępowań sądowych można dokonać w kancelarii notarialnej, oszczędzając przy tym czas i pieniądze (np. sprawy związane z dziedziczeniem lub umowy alimentacyjne). Powiedzą także, jak uniknąć czynności niebezpiecznych, które mogą stanowić zagrożenie dla całego naszego majątku (lichwiarskie pożyczki i umowy przewłaszczenia nieruchomości na zabezpieczenie) – zachęcają organizatorzy.

W tym roku Dzień Otwarty Notariatu organizowany jest już po raz dziesiąty.

– O tym, że akcja samorządu notarialnego jest potrzebna, najlepiej świadczy jej popularność. Co roku z informacji udzielanych przez notariuszy korzysta kilka tysięcy osób. Zwłaszcza, że stale wchodzą w życie nowe regulacje prawne, często bardzo skomplikowane i przez to trudne do zrozumienia dla obywateli. Naszą akcją zachęcamy do zadawania pytań i konsultowania się z notariuszami przy podejmowaniu ważnych życiowych decyzji dotyczących kwestii majątkowych – mówi not. Lech Borzemski, koordynujący DON z ramienia KRN.

W Lublinie notariusze będą dyżurować w budynku Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego (ul. Gabriela Narutowicza 4)

(OPRAC.)

Bocznica musi poczekać

ZA DROGO Urząd Miasta od nowa będzie szukać firmy, której zleci przebudowę bocznicy kolejowej na terenie jednostki wojskowej przy Herberta. Wczoraj unieważniony został przetarg na przełożenie toru, bo jedyna

firma zainteresowana wykonaniem tych prac oczekiwała od miasta znacznie więcej pieniędzy niż miasto chciało wydać. Ratusz liczył się z wydatkiem nie większym niż 539 tys. zł, tymczasem mieszcząca się w Trawniskach spółka Tra-

west zażyczyła sobie ponad 1,2 mln zł. Miasto ma przebudować bocznice, bo tak dogadało się z wojskiem, od którego potrzebowało zgody na przedłużenie ul. Wrotkowskiej przez tereny należące do jednostki.

(DRS)

„Wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów oraz wdrożenia e-usług publicznych dla mieszkańców Miasta Świdnik, Gminy Konstantynów i Gminy Skierbieszów”

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców Gminy Miejskiej Świdnik (lider), w partnerstwie z Gminą Konstantynów (partner) i Gminą Skierbieszów (partner) realizuje projekt pn. „Wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów oraz wdrożenia e-usług publicznych dla mieszkańców Miasta Świdnik, Gminy Konstantynów i Gminy Skierbieszów”, który jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Osi Priorytetowej 2 Cyfrowe Lubelskie, Działanie 2.1 Cyfrowe Lubelskie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Przedmiotem projektu jest uruchomienie elektronicznych usług publicznych w administracji samorządowej co umożliwi obywatelom i przedsiębiorcom załatwianie spraw w formie elektronicznej. Zakres projektu obejmuje zakup systemów informatycznych back office oraz front office dla urzędów, integrację systemów z zachowaniem wymogów dotyczących interoperacyjności oraz zakup sprzętu niezbędnego do świadczenia usług drogą elektroniczną oraz zapewnienia bezpieczeństwa teleinformatycznego. W ramach projektu zostanie wykorzystana w pełni funkcjonalność platformy krajowej ePUAP. Uruchomienie elektronicznych usług publicznych będzie połączone z wykorzystaniem systemów teleinformatycznych w modelu „chmury obliczeniowej” (IaaS) oraz zakupem niezbędnej infrastruktury sprzętowej do wdrożenia innych systemów oraz zapewnienia ciągłości i bezpieczeństwa ich działania: serwerów wraz z oprogramowaniem, wielofunkcyjnych zapór sieciowych oraz zestawów komputerowych. W ramach projektu zostanie zapewniona interoperacyjność wdrażanych systemów teleinformatycznych zgodnie z aktualnymi wymogami prawa oraz nastąpi z informatyzowanie dostępu do informacji publicznej.

Celem ogólnym projektu jest zwiększenie możliwości wykorzystania przez obywateli i przedsiębiorców wysokiej jakości elektronicznych usług publicznych w relacjach z Urzędem Miasta Świdnik, Urzędem Gminy Konstantynów i Urzędem Gminy Skierbieszów. Celem bezpośrednim projektu jest zapewnienie klientom urzędów dostępu do szerokiego zakresu wysokiej jakości usług publicznych świadczonych drogą elektroniczną.

Efektom realizacji projektu będzie wyposażenie jednostek w narzędzia i usługi przyczyniające się do jej efektywniejszych działań. Działania objęte projektem pozwolą rozszerzyć istniejącą ofertę e-usług publicznych świadczonych przez urzędy, co przyczyni się do zwiększenia stopnia ich wykorzystania. Wzrost liczby usług publicznych stanowi wsparcie działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego, a co za tym idzie zwiększenie uczestnictwa obywateli w życiu publicznym.

Wartość projektu ogółem - 3 903 912,00 zł (w tym Świdnik - 2 718 423,00 zł)

Przyznane dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego - 3 283 823, 98 zł (w tym Świdnik 2 302 070,85 zł)



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Czuja się pokrzywdzeni

NIESPRAWIEDLIWOŚĆ Odebrano nam szansę na miejskie pieniądze – skarżą się doktoranci, którzy liczyli na samorządowe stypendia od władz Lublina. Ich zdaniem nowe zasady przyznawania stypendiów są krzywdzące dla osób robiących doktoraty na kierunkach humanistycznych. Zasady mają być poprawione... dopiero za rok

Dominik Smaga
Jakub Dobroch

Miejskie stypendia dla studentów i doktorantów są przyznawane od kilku lat, ale w tym roku po raz pierwszy będą rozdzielane na nowych zasadach. Dotychczas od doktorantów wymagano otwartego przewodu i średniej ocen 4,9. Teraz wymagane jest zaliczenie drugiego roku studiów III stopnia oraz uzyskanie minimum 150 punktów za publikacje naukowe z ostatnich dwóch lat.

To właśnie punkty okazały się problemem dla humanistów. – Ten próg jest realny do uzyskania w świecie nauk ścisłych. W przypadku kie-

runków humanistycznych i społecznych jest to skrajnie trudne, a wręcz niemożliwe – mówi jedna z doktorantek. – Nasze artykuły bywają nisko punktowane np. jedna publikacja może mieć 4 punkty – dodaje nasza rozmówczyni i podkreśla, że miasto pozwala dołączyć tylko 8 artykułów naukowych. – Jednym z rozwiązań jest napisanie pełnej monografii, bo za nią można otrzymać 80 punktów. Oznacza to, że należałoby napisać dwie. A to skrajnie trudne.

Nowe wymogi dla zainteresowanych stypendiami uchwaliła Rada Miasta na wrześniowym posiedzeniu. Już wtedy było słychać obawy, że poprzeczka dla

doktorantów została zawieszona za wysoko.

– 150 punktów do zdobycia przez dwa lata to jest bardzo dużo – zwracał uwagę radny Piotr Popiel z klubu PiS. Jego klubowy kolega podkreślał, że szczególnie trudno będzie spełnić ten warunek humaniście prowadzącemu badania dotyczące miasta i regionu. – Czasopisma międzynarodowe nie wydrukują mu artykułów na tematy ściśle związane z Lubelszczyzną. Jeśli się będzie zajmował stosunkami polsko-angielskimi, to będzie mu zdecydowanie łatwiej taki artykuł opublikować – zauważał Robert Derewenda.

Nie tylko radni opozycji zgłaszali takie obawy. – Po głębszej analizie dochodzę

do wniosku, że faktycznie ta punktacja jest zbyt wysoka – przyznał na wrześniowym posiedzeniu radny Marcin Nowak z klubu prezydenta Żuka.

– Ta uchwała jest wprowadzona trochę na próbę – przyznał Mariusz Banach, zastępca prezydenta. Tłumaczył, że ustalenie nowych zasad było trudne, bo nie do końca było pewne, jak zmieni się polski system studiów doktoranckich. – Nikt dzisiaj nie wie, jak to będzie wyglądało – przyznał Banach i apelował, żeby radni zatwierdzili nowe zasady przyznawania stypendiów, a w razie potrzeby zostaną one zmienione za rok. Rada Miasta jednogłośnie je poparła.

– W tym roku już nic nie możemy zrobić – przyznaje zawiedziona doktorantka. – Złożyliśmy pismo do Urzędu Miasta, w którym zaalarmowaliśmy o problemie i czekamy na rozwiązanie.

Ratusz potwierdza, że pracuje nad nowymi zasadami, chociaż będą one obowiązywać dopiero w przyszłorocznym naborze chętnych na stypendia.

– Próbuje dostosować uchwałę do zmieniającego się prawa dotyczącego reformy szkół wyższych. Chcemy też odpowiedzieć na oczekiwania prorektorów kilku lubelskich uczelni, którzy wskazują na potrzebę stworzenia bardziej sprawiedliwego

modelu poprzez wprowadzenie kryterium punktowego – przyznaje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta. – Zależy nam na takiej zmianie uchwały, by pozwalała ona wspierać studentów, których działalność może przyczynić się do rozwoju Lublina i wnieść wkład w rozwój nauki. W szczególności wtedy, gdy uzyskane efekty mogą być wdrożone lub wykorzystane w praktyce przez miasto. Dlatego w uchwale znalazły się odniesienia do Strategii Rozwoju Lublina. Jesteśmy świadomi, że kryteria przyznawania stypendiów zawarte w uchwale powinny być stale aktualizowane.

Łyżwy przegrały z piwnym festiwalem

ATRAKCJE W tym roku nie będzie lodowiska pod chmurką na terenie Browaru Perła przy ul. Bernardyńskiej. Amatorom jazdy na łyżwach pozostanie korzystanie z Icemanii przy Al. Zygmuntowskich

Ślizgawkę w centrum miasta po raz pierwszy uruchomiono przed rokiem. Miał to być pomysł na zagospodarowanie terenów dawnego zakładu produkcyjnego w okresie zimowym. W miesiącach wiosenno letnich

organizowane są tu seanse filmowe, działa klub plenerowy, odbywają się także duże imprezy studenckie. W grudniu ubiegłego roku przygotowano atrakcje dla fanów sportów zimowych.

„Lodowisko pod chmurką, iluminacje, klimatycz-

na muzyka, pyszne jedzenie i rozgrzewające napoje – tak brzmi definicja udanej zimy w Lublinie. Lodowisko Browaru Perła to miejsce najlepszej zabawy w samym centrum miasta” – zachęcali organizatorzy.

Pomysł, przynajmniej na razie, nie doczeka się jednak kontynuacji. – Nie planujemy w tym roku uruchomienia lodowiska – potwierdza Maciej Ładwiński, dyrektor ds. marketingu w Perle – Browarach Lubelskich. Powód? – W tym roku miejsce lodowiska na

liście naszych projektów, których celem było zachęcenie mieszkańców Lublina do odwiedzenia terenów zabawkowego browaru przy ul. Bernardyńskiej, zajął Lubelski Festiwal Kultury Piwnej – wyjaśnia Ładwiński. Chodzi o event, który na przełomie

sierpnia i września browar zorganizował po raz pierwszy, we współpracy z Urzędem Miasta i Urzędem Marszałkowskim.

Przypominamy, że od końca października działa miejskie lodowisko Icemania przy Al. Zygmuntowskich. **(TOMA)**

Yummy Sweets tu, Yummy Sweets tam



GASTRONOMIA Pavlove, makaroniki, muffinki czy cakepops to tylko niektóre słodkości, które można kupić w otwartej właśnie cukierni Yummy Sweets przy ul. Dolińskiego. To już drugi adres producentki wypieków, która debiutowała przy ul. Kasztelańskiej

– Otwarcie cukierni to było spełnienie moich zawodowych marzeń. Jestem samoukiem. Z pełną dumą mogę powiedzieć, że wszystkiego nauczyłam się sama. To co robię wynika z ogromnej pasji, różnych inspiracji i własnych pomysłów. Ciągłe staram się rozwijać – przyznaje Monika Hodała vel Pietras.

Pasją do słodczy zaraził się także goście kawiarni. Klientów zaczęło przybywać, a zdecydowanie najwięk-

szym powodzeniem cieszą się bezy zarówno w formie tortów, jak i ciastek.

– Dlatego po roku działalności pojawił się pomysł otwarcia drugiego punktu. Mam klientów z całego miasta, a nawet z jego okolic dla niektórych dojazd na Kasztelańską był nieco kłopotliwy. Chcieliśmy im ten dojazd ułatwić i tak powstała oficjalnie otwarta wczoraj cukiernia przy ul. Dolińskiego 2 (boczna Unickiej) – mówi pani Monika.

Podobnie, jak w cukierni przy ul. Kasztelańskiej zamawiać można torty. Wszystkie figurki i ozdoby, które znajdują się na nich właścicielka cukierni robi sama.

– W tym sezonie najmodniejsze są torty w tzw. stylu drip cake, czyli ze świeżymi kwiatami i spływającą po-

lewą. Do łask wracają też torty lukrowane. W nowym sezonie weselnym modne mają być natomiast naturalne torty w stylu rustykalnym. Chociaż wszystko zależy od klienta. Łatwiej powiedzieć o modnych wypiekach na święta. Już w przyszłym tygodniu nie zabraknie serników, tortów bezowych i piernika staropolskiego, który od miesiąca leżakuje w kamionkowym garnku w chłodzie czekając na wypiek.

Lokal przy ul. Dolińskiego otwarty jest od wtorku do soboty (11-19), a w niedzielę 12-18. Poniedziałki to czas na odpoczynek. Produkty Yummy Sweets są w ParZone przy Krakowskim Przedmieściu, Columbus Coffee w Tarasach Zamkowych oraz Agharta w Kazimierzu Dolnym. **ASK**



Cicha koalicja PiS z PO?

POLITYKA Był szybki „ślub”, a wczoraj doszło do szybkiego „rozvodu”. Rozpadła się koalicja Prawa i Sprawiedliwości z ugrupowaniem Łączy Nas Powiat Kraśnicki. Zmienił się skład prezydium Rady Powiatu w Kraśniku i skład zarządu powiatu. – My nie będziemy w tym cyrku uczestniczyć – zapowiedzieli radni z klubu PSL. Za wyjątkiem jednego...

Agnieszka Antoń-Jucha

Fortuna kołem się toczy. Już dwa razy pełniłem funkcję przewodniczącego – stwierdził Jarosław Czerw (Łączy Nas Powiat Kraśnicki), były już przewodniczący Rady Powiatu w Kraśniku. Słowa te padły zanim większość radnych (11) na wniosek PiS zdecydowała o jego odwołaniu.

Czerw w głosowaniu już nie uczestniczył, wcześniej opuścił obrady. Zdążył jednak zapewnić, że będzie „wnikliwie” przyglądać się funkcjonowaniu nowego zarządu. – Osobiście nie zgadzam się ze zmianami zaproponowanymi przez starostę – odwołał wszystkich członków zarządu (w większości ludzi Czerw – red.). Uważam, że pracowali dobrze – podkreślił radny.

– Traktujecie radę jak prywatny folwark – grzmiał do rządzących radny Tadeusz Wojtak (PSL), były starosta kraśnicki. – Radni są zaskakiwani radykalnymi zmianami. Należałoby je głębiej uzasadnić, a nie tylko ogólnikowo.

Rozpad koalicji

Do zmian jednak doszło.



Jarosław Czerw „wnikliwie” będzie przyglądać się funkcjonowaniu nowego zarządu

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Do tej pory radny Jarosław Czerw był dla PiS-u ważny, bowiem po ubiegłorocznych wyborach w 21-osobowej radzie znalazło się 10 radnych PiS i 10 radnych PSL. Głos Czerw miał więc ogromne znaczenie. Tymczasem wczoraj nie tylko Czerw stracił funkcję. Odwołani zostali też jego współpracownicy zasiadający w zarządzie po-

wiatu – wicestarosta Karol Rychlewski i członkowie zarządu – Grażyna Ufniaż i Tomasz Mularczyk.

Decyzją większości radnych również Andrzej Cieśla z PiS nie jest już członkiem zarządu – odwołano go tylko po to, żeby za chwilę wybrać nowego wicestarostę.

Niejako „przy okazji” odwołana została też skarbnik

Katarzyna Chrzan. Jej miejsce zajęła Iwona Szymańska, która jeszcze wczoraj jako zastępca skarbnika była w pracy w kraśnickim magistracie.

Wtopa

PiS na wczorajszej sesji nie uniknął wpadki. Okazało się bowiem, że na posiedzenie nie zostały przygotowane

wszystkie projekty uchwał, a te które po przerwie otrzymali radni miały rażące błędy.

– Jakim prawem pod projektem uchwały ws. wyboru wicestarosty jest podpisany „przewodniczący Jacek Dubiel”? – dziwił się radny Jan Kozioł (PSL). Dziwił się, bo było to na początku sesji, kiedy jeszcze nikt z radnych oficjalnie nie poznał nazwiska kandydata na nowego przewodniczącego.

– Wyboru (nowego – red.) przewodniczącego Rady Powiatu nie może stwierdzić ten, który dopiero ma zostać na tę funkcję wybrany – oburzał się radny Zbigniew Gawdzik (PSL). – Papier wszystko przyjmie, ale gdzie przyzwolę?

Później zdziwienia już nie było. Po głosowaniu nowym przewodniczącym został Jacek Dubiel (PiS).

Nowy koalicjant?

Mimo braku koalicjanta, Prawo i Sprawiedliwość utrzymało władzę. A to dlatego, że zaproponowane przez PiS zmiany popierał w jawnym głosowaniu radny z klubu PSL.

– Radny Michał Zimowski nie jest członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego – zaznaczył w rozmowie z nami radny Andrzej Maj (PSL), były starosta kraśnicki. – Szliśmy do wyborów jako PSL – Porozumienie Społeczne. Zimowski jest związany z Platformą Obywatelską.

Podobnie zresztą jak burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk. Zimowski pracuje w Urzędzie Miasta Kraśnik. Jest kierownikiem Referatu Spraw Społecznych i Partycypacji Społecznej. Od wczoraj jest także nowym wiceprzewodniczącym Rady Powiatu.

PEŁNY SKŁAD NOWEGO ZARZĄDU POWIATU W KRAŚNIKU

Starosta – Andrzej Rolla (PiS)
Wicestarosta – Andrzej Cieśla (PiS)
Członkowie zarządu to dwaj radni PiS – Roman Bijak (dotychczasowy wiceprzewodniczący) i Marek Kołtun, a także Grzegorz Przywara, który w ubiegłym roku kandydował do Rady Miasta Kraśnik z listy PiS, były dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2.

P R O M O C J A

dziennik
WSCHODNI

PRENUMERATA

to się płaca

miesięczna

**w prezencie
otrzymasz**

**PÓŁMASKA
przeciwsmogowa**



partner:
CitYMask

prenumerata
miesięczna **TYLKO**

41 zł!

kwartalna

**w prezencie
otrzymasz**

PISTACHIO



partner:
Colian

**PÓŁMASKA
przeciw
-smogowa**



prenumerata
kwartalna **TYLKO**

115 zł!

półroczna

**w prezencie
otrzymasz**

**SIATKA
Dziennika
Wschodniego**



+ SŁODYCZE



prenumerata
półroczna **TYLKO**

220 zł!

roczna

**w prezencie
otrzymasz**

BON ZAKUPOWY

o wartości **50 zł**
(E.Leclerc, ul. T. Zana)

partner:
E.Leclerc

LUBLIN

**+ SIATKA
Dziennika
Wschodniego**



+ SŁODYCZE



prenumerata roczna **TYLKO**

420 zł!

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA
DO OSÓB INDYWIDUALNYCH

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub w listonosza

ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800

in220 15



Najdroższym zadaniem w 2020 roku będzie dokończenie budowy centralnego placu oraz inne elementy unijnego projektu poprawiającego tzw. elektromobilność w gminie Nałęczów

FOT. NADESŁANE

Nałęczów kończy duże projekty

PIENIĄDZE Miasto zdobyło znaczne dotacje unijne i 2020 rok będzie stał pod znakiem kontynuacji dużych projektów. Na inwestycje zaplanowano prawie 25 mln zł. To niemal połowa spodziewanych dochodów. Najdroższe będzie dokończenie centralnego placu oraz rozbudowa kanalizacji

Radosław Szczęch

Zgodnie z projektem nowego budżetu gminy Nałęczów, przyszły rok zakończy się deficytem na poziomie 8,8 mln zł. Planowane wydatki przekroczą 61 mln zł, a dochody mają osiągnąć 53 mln zł. Aż 24,5 mln zł trafi na inwestycje.

Wśród wydatków majątkowych najwięcej, bo 8,6 mln zł, przeznaczono na dokończenie unijnego projektu „Mobilny LOF”.

W przyszłym roku skończony ma być centralny plac z ładowarkami do pojazdów

elektrycznych. Ponadto planowany jest zakup elektrycznego autobusu (ma kursować m.in. na stację kolejową i wozić dzieci do szkoły) i dwóch meksów. Powstać ma także zajeżdźnia oraz nowy parking przy kościele w Nałęczowie.

Drugim największym wydatkiem (6,6 mln zł) będzie rozbudowa kanalizacji w Sadurkach, a trzecim (1,8 mln zł) ocieplenie szkoły podstawowej im. S. Żeromskiego w Nałęczowie. Suma 1,3 mln zł trafi na drugi etap projektu „eko-energia”. Chodzi o dotację na wymianę pieców, montaż solarów oraz fotowoltaiki.

Niewiele ponad milion złotych przeznaczono na budowę „Jastrzębiego Szlaku” pomiędzy Nałęczowem

a Wojciechowem. To jeden z najciekawszych projektów turystycznych w powiecie puławskim. W jego ramach dokończony ma zostać remont kapliczki przy wzgórzu „Poniatówka”, po drodze powstaną również nowe tarasy widokowe i alejki. Żeby niczego nie pominąć, turystom pomoć ma specjalna aplikacja na telefon.

Taką samą kwotę (1,1 mln zł) władze gminy zabezpieczyły na wymianę oświetlenia na energooszczędne oraz montaż nowych latarni. Podobne pieniądze trafią na przebudowę drogi w Bochońnicy-Kolonii. Nałęczów będzie też wspierał inne samorządy. Po 600 tys. zł otrzyma powiat puławski (na chodnik w Kol. Drzewce)

oraz ZDW (na odwodnienie fragmentu drogi nr 830).

Poza inwestycjami najkosztowniejsza w przyszłym roku będzie oświata i wychowanie – gmina wyda na to 14 mln zł. Niecałe 10 mln zł to z kolei koszt wydatków z działu „rodzina” (w tym na świadczenia 500+), a 3,6 mln zł pochłonie utrzymanie administracji.

Taka sama kwota ma wystarczyć na gospodarkę komunalną, z tego 736 tys. zł trafi na oświetlenie ulic i placów. Blisko 940 tys. zł przeznaczono na kulturę, a 266 tys. zł na sport. Utrzymanie straży pożarnej to koszt 333 tys. zł, a straży miejskiej - 232 tys. zł. Niewiele więcej (238 tys. zł) trafi na ochronę zdrowia.

Remonty na przejściach, tiry utknęły

Już nie kilka, a kilkanaście godzin czekania mają przed sobą kierowcy ciężarówek, którzy zamierzają wyjechać z Polski przez przejścia graniczne w Dorohusku i Hrebennem. Samochodów wciąż przybywa. Kierowców pojazdów osobowych i ciężarowych zachęcamy do wybierania, w miarę możliwości, innych mniej obciążonych przejść granicznych – apeluje por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej. Straż Graniczna zachęca też do bieżącego śledzenia portalu: <https://granica.gov.pl>, gdzie powinna być notowana sytuacja na granicach. Ale portal nie działa sprawnie. Tak było we wtorek, 26 listopada, gdy działał tylko widok z kamer, zaś pola tabeli, gdzie powinna być wyświetlona ilość czasu oczekiwania w kolejce do odprawy były puste. Nic też nie zwiastuje polepszenia sytuacji. Wszystko dlatego, że w na przejściu granicznym w Dorohusku remontowanych jest aż 5 pasów ruchu naraz. Przetarg ogłoszono jeszcze w sierpniu br. i optymistycznie założono, że prace przy remoncie 10 lat asfaltowych i 4 betonowych potrwają do końca października. Ale jak widać, terminy

się znacznie przesunęły. Remont nawierzchni na przejściu w Dorohusku obejmuje powierzchnię 2660 mkw. Na trzech pasach prace już się zakończyły, na pozostałych dwóch przygotowano podłoże, pozostało jedynie ułożenie kostki brukowej – mówi Marek Wieczerek, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego. Wykonywanie tych prac ma niewielki wpływ na odprawy aut. Wszystkie roboty, zgodnie z podpisaną umową z wykonawcą, powinny zakończyć się do 10 grudnia 2019 roku. Natomiast postęp prac jest na tyle duży, że istnieje szansa, że zakończą się wcześniej, już na początku grudnia. Tymczasem kierowcy ciężarówek utknęli przed granicami w korkach. Sytuacji nie poprawia szybko zapadający zmrok i mgła. Policjanci apelują do kierowców o wyjątkową uwagę, bo zdarza się, że zza kolejkę tirów na trasie wyjeżdżają auta osobowe lub wychodzą piesi. Tak było 9 listopada wieczorem w Okopach, tuż przed przejściem granicznym w Dorohusku. 22-letni obywatel Ukrainy, potrafił dwóch mężczyzn w wieku 26 i 27 lat przechodzących przez jezdnię. Starszy z przechodniów zmarł na skutek odniesionych obrażeń. (WZ)

Zniszczyli szybę w windzie PKP

Nasza czytelniczka skarży się na pękniętą szybę w windzie na dworcu PKP w Łukowie. Kolej zapewnia, że już zajęła się sprawą i winda będzie naprawiona. Chodzi o windę na kładce w Łukowie, która prowadzi do peronów. W windzie jest wybita szyba. Nie można z niej bezpiecznie skorzystać – obawia się mieszkanka tego miasta. – A co mają zrobić osoby, które mają większy bagaż albo wózek? – zastanawia się czytelniczka. PKP Polskie Linie Kolejowe tłumaczy, że windę uszkodzili wandal. Sprawę pękniętej szyby w drzwiach windy zgłoszili na policję. Udostępniliśmy nagrania z kamer monitoringu.

Na stacji są obecnie dodatkowe patrole Straży Ochrony Kolei. Pracownicy PLK sprawdzają działanie wind – odpowiada Karol Jakubowski z zespołu prasowego PKP PLK. Spółka chciała szybko naprawić usterkę. Uszkodzenia okazały się na tyle poważne, że naprawa wymaga wymiany nie tylko pękniętej szyby, ale całych drzwi do windy. Części są sprowadzane z Włoch. Naprawa potrwa do końca roku – zaznacza Jakubowski. Koszt to 20 tys. zł. Zgodnie z ekspertyzą pęknięta szyba w drzwiach nie zagraża bezpieczeństwu korzystających z windy i nie powoduje konieczności wyłączenia z użytkowania – zapewnia przedstawiciel biura prasowego. (EB)

Piekło na ziemi



Mariola Kierzek

FOT. HESPERYDY

CHEŁM Na wyjątkowy wieczór zaprasza dziś Teatr Hesperdy Elżbiety Dopieralskiej. „Wspomnienia Basi z Auschwitz” to zbiór wspomnień kobiety, Barbary Donieckiej, która przeżyła niemiecki obóz zagłady. Opowieść o dzieciństwie w pa-siakach, strachu, głodzie,

brutalności, a także ogromnej bezradności. Piekło na ziemi. Monodram w reżyserii Elżbiety Dopieralskiej. Choreografia Pia Kmiec. W roli głównej Mariola Kierzek. Klub Wojskowy w Chełmie, ul. Lubelska, godz. 18. Wstęp wolny. (WZ)

Liceum przegrywa w sądzie i słono płaci

Chełmskie liceum raz po raz przegrywa w sądzie pracy. Zasądzone odszkodowania i koszty sądowe to już prawie ćwierć miliona złotych. W latach 2016–2018 II Liceum Ogólnokształcące im. gen. Gustawa Orlicza-Dreszera w Chełmie było kilkakrotnie stroną pozwaną przez nauczycieli i pracowników administracyjnych. Większość postępowań przed sądem pracy już się zakończyła, jedna sprawa jest jeszcze w toku. Statystyka spraw sądowych za czasów byłej dyrektor liceum nie przedstawia się optymistycznie. Jedno postępowanie zostało umorzone, jeden pozew został przez sąd odrzucony, pozostałe sprawy II LO przegrało.



Liceum przegrało w sądzie, pracownikom wypłacono odszkodowania – w sumie ponad 202 tys. zł

FOT. WZ

Sprawy dotyczyły 8 pracujących w II LO osób, w tym 7 nauczycieli i jednego pracownika administracji. Ale sporów, nad którymi pochylił się sąd było znacznie

więcej – aż 15. A to dlatego, że w przypadkach niektórych osób prowadzonych było kilka postępowań. W związku z wyrokami sądu

pracownikom zostało wypłacone odszkodowanie – w sumie ponad 202 tys. zł. Poniesione zostały także koszty sądowe w wysokości ponad 13 tys. zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie ponad 18 tys. zł. W związku z wyżej wymienionymi wyrokami sądów cztery osoby musiały zostać przywrócone do pracy – mówi dyrektor Zbigniew Niderla, który kieruje II LO od drugiej połowy 2019 roku.

Przedstawione przez dyrektora Niderlę konsekwencje działań jego poprzedniczkę są dla niego oburzające. Miasto znajduje się w trudnej sytuacji finansowej, a tego typu sprawy wręcz dobijają nasz budżet – mówi wiceprezydent Chełma Daniel Domoradzki. (WZ)

Karuzela się nie kręci

INWESTYCJE Plac budowy galerii Karuzela świeci pustkami. Inwestor skarży się, że Urząd Miasta w Białej Podlaskiej zawiesił postępowanie o wydanie pozwolenia na budowę. Tymczasem prezydent tłumaczy, że nie ma nic wspólnego z tym, że galeria nie została oddana w terminie

Ewelina Burda

Pierwotne plany zakładały, że w tym tygodniu miał zostać otwarty ten wielki obiekt handlowy. Ale inwestycja zamarła w październiku ubiegłego roku, bo pozwolenie na budowę uchylił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie. Miało to związek ze skargą mieszkańców sąsiadujących z galerią nieruchomości, którzy uzasadniali m.in., że roboty mogą zagrażać konstrukcji i stabilności ich domów.

Grzegorz Pękalski, prezes zarządu spółki Karuzela Biała, sugerował, że są to zagrania konkurencji, czyli galerii Rywał. Ale INBAP, właściciel Rywala, odpowiedział, że to pomówienia.

Inwestor Karuzeli odwołał się do Naczelnego Sądu Administracyjnego. – Bialski magistrat zawiesił niedawno nowe postępowanie o wydanie pozwolenia na budowę galerii, a poprzednie pozwolenie czeka na rozstrzygnięcie w Nacelnym Sądzie Administracyjnym – podkreśla Pękalski. – Karuzela Holding nie ma takich problemów w innych miastach w Polsce – przyznaje prezes.



Prace przy budowie galerii stanęły rok temu

FOT. MAT. PRASOWE

Zdaniem inwestora, magistrat mógł wydać nowe pozwolenie na budowę obiektu. – Z mocy prawa pozwolenie na budowę jest wstrzymane do czasu rozpatrzenia skargi kasacyjnej przez NSA – uważa z kolei prezydent Michał Litwiniuk. – Fakt zaskarżenia wyroku WSA przez inwestora i, tym samym, istnienie w obrocie obecnego, wstrzymanego pozwolenia na budowę,

uniemożliwia rozpoznanie wniosku inwestora o wydanie nowego pozwolenia zamiennego, co skutkowało zawieszeniem postępowania do czasu rozpatrzenia skargi kasacyjnej inwestora przez NSA – dodaje prezydent.

Inwestor wniósł zażalenie na to postanowienie. Teraz urzędnicy oczekują na jego rozpoznanie przez wojewodę. Wtedy ewentual-

nie będzie można wydać pozwolenie zamienne.

Jednocześnie magistrat przypomina, że „wstrzymanie prac na terenie budowy galerii zostało spowodowane wniesieniem skargi na decyzję Wojewody Lubelskiego przez najemców nieruchomości sąsiednich”. – Na skutek tej skargi Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie wstrzymał wykonanie

pozwolenia na budowę i ten fakt jest bezpośrednią i jedyną przyczyną braku postępów w pracach nad budową Galerii. Prezydent miasta nie był stroną postępowania sądowo-administracyjnego i nie miał wpływu na treść orzeczenia WSA – zaznacza Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu. – Prezydent nie ma nic wspólnego z tym, że galeria nie została oddana w terminie i nieuzasadnione jest wskazywanie go jako osoby odpowiedzialnej za ten stan rzeczy – podkreśla rzecz-
nik.

Przypomnijmy, że obiekt ma powstać przy ul. Łomaskiej w miejscu dawnych zakładów meblarskich. Pracę mogło tu znaleźć nawet 500 osób. – Mamy już podpisane umowy na 80 proc. powierzchni. Wszystkie duże sklepy są już wynajęte. Pojawia się też marki, których nie ma teraz w Białej Podlaskiej – zaznacza Pękalski.

Karuzela to w założeniu obiekt o powierzchni 14 tys. metrów kwadratowych. Koszt całej inwestycji zakładano na ok. 170 milionów złotych.

– Dziś plac budowy świeci pustkami i nie ma pewności, czy Karuzela rzeczywiście powstanie – nie ukrywa prezes. Inwestor deklarował m.in. wsparcie finansowe przy budowie ronda przy ulicy Łomaskiej. Przygotował m.in. dokumentację projektową.

Kasa dla rolników

Do 20 grudnia Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przyjmuje wnioski na tzw. małe przetwórstwo. Z kolei w najbliższy piątek Agencja rozpocznie nabór na wsparcie „Inwestycji w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000”.

Już od 21 listopada o wsparcie w wysokości do 100 tys. zł mogą ubiegać się rolnicy i ich małżonkowie, którzy zajmują się lub chcą podjąć działalność w ramach rolniczego handlu detalicznego (RHD). Nabór zakończy się 20 grudnia.

– Jest to już drugi nabór – mówił Krzysztof Gałaszkiwicz, dyrektor lubelskiego oddziału ARiMR.

W przypadku tego typu działalności nie jest wymagane uzyskanie wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. – Osoby te mogą dalej pozostać „na KRUS-ie” – zaznaczył Gałaszkiwicz.

O finansową pomoc mogą ubiegać się rolnicy, którzy przetwarzają lub chcą przetwarzać i sprzedawać produkty przetworzone w ramach RHD. Chodzi m.in. o przetwory z owoców i warzyw, np. soki, dżemy, kiszonki,

marynaty, koncentraty. Ale też przetwory zbożowe – maki, kasze, płatki, otręby oraz oleje, wędliny i produkty mleczne, np. jogurty, sery, śmietana.

– Pieczenie chleba się w tym nie mieści – podkreślił dyrektor Gałaszkiwicz.

Wsparcie może być przeznaczone m.in. na zakup maszyn i urządzeń potrzebnych do prowadzenia działalności przetwórczej. W grę wchodzi też budowa budynków i ich modernizacja. Dofinansowanie nie obejmuje zakupu środków transportu i używanych maszyn, urządzeń lub sprzętu.

Z kolei od 29 listopada do 28 grudnia do ARiMR mogą składać wnioski rolnicy gospodarujący na terenach cennych przyrodniczo. Wysokość wsparcia zależy od rodzaju realizowanej inwestycji. Do 500 tys. zł można otrzymać w przypadku budowy lub modernizacji budynków inwentarskich lub adaptacji innych budynków na budynki inwentarskie.

W przypadku innych wydatków, np. zakupu maszyn do utrzymania trwałych użytków zielonych, urządzeń do pojenia zwierząt czy przechowywania pasz, można ubiegać się o wsparcie do 200 tys. zł.

(AA)

RUSZYŁA MODERNIZACJA SIECI WOD.-KAN. W RAMACH UNIJNEGO PROJEKTU

MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie realizuje kolejny etap inwestycji współfinansowanej ze środków Unii Europejskiej. Jedną z przesłanek projektu pn. „Rozbudowa i modernizacja systemu zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków w Lublinie - etap III” jest zmodernizowanie istniejącej, użytkowanej od wielu lat sieci wod.-kan. Jej wymiana znacznie ograniczy awaryjności i zabezpieczy potrzeby mieszkańców na najbliższe kilkadziesiąt lat. Roboty budowlane, polegające na przebudowie sieci wod.-kan. zostały zaplanowane na lata 2019-2022. Do lipca 2019 r. Spółka podpisała wszystkie umowy z Wykonawcami, wyłonionymi w drodze przetargów. Tempo realizacji prac w czwartym kwartale bieżącego roku było bardzo wysokie.

Już w lutym 2019 r. w ul. Smoluchowskiego rozpoczęto przebudowę sieci kanalizacji sanitarnej o dł. ok. 1,5 km. Prowadzenie robót równoległe z realizacją przedłużenia ulicy Dywizjonu 303, wiązało się z wieloma komplikacjami, między innymi w organizacji ruchu. Pojawiające się utrudnienia udało się zminimalizować dzięki zastosowaniu metod bezwykopowych (przewiertów). W chwili obecnej trwają prace odbiorowe i monitoring sieci.

W październiku br. przekazano Wykonawcy plac budowy pod przebudowę sieci wodociągowej i sieci kanalizacji sanitarnej wzdłuż ulicy Grygowej. Realizacja tej inwestycji ma strategiczne znaczenie dla zaopatrzenia w wodę i odbioru ścieków z północno-wschodnich rejonów naszego miasta, w tym Strefy Ekonomicznej. W ramach kontraktu zostanie poddane przebudowie 0,92 km magistrali wodociągowej o średnicy dn 400 oraz 0,56 km kolektora sanitarnego o średnicy dn 500, biegnących w przełazowym kanale zbiorczym, pod stacją rozrządową PKP. Roboty budowlane mogą rozpocząć się jeszcze w tym roku. Stan konstrukcyjny tych odcinków sieci wymaga szybkiej naprawy w związku z ich nieszczelnością. Konieczna również będzie wymiana starych cokołów pod magistralą wodociągową i kolektorem sanitarnym oraz przebudowa uzbrojenia studzienek. W celu zachowania ciągłości dostaw wody i odbioru ścieków, Wykonawca w kanale przełazowym z kanalizacją deszczową, na czas prowadzenia robót, wykona by-passy dla sieci wodociągowej i sieci kanalizacji sanitarnej. Po oddaniu do eksploatacji przebudowanych sieci wod.-kan. (do marca 2021 r.), jakość świadczonych w tym rejonie usług zostanie zabezpieczona na długie lata.

Trwają także przygotowania do odbioru wybudowanego w październiku br. na odcinku od skrzyżowania ulic: Lubartowskiej i Solidarności nowego kolektora sanitarnego dn 400 o długości ok. 0,37 km. Zastąpi on nieszczelny, wiekowy kolektor sanitarny „A”, biegnący wzdłuż rzeki Czechówki przy al. Solidarności. Roboty budowlane wykonane zostały metodą bezwykopową (mikrotuneling) i wymagały bardzo dużej precyzji. Należy wspomnieć, że jest to jedna z ważniejszych arterii w Lublinie, położona na znacznej, ok. 5 m głębokości. Ciężkie warunki gruntowe, w tym duży napływ wody,



powodowały konieczność ciągłego jej odpompowywania. Trwa likwidacja starych odcinków sieci kanalizacyjnej poprzez wypełnianie ich pianobetonem.

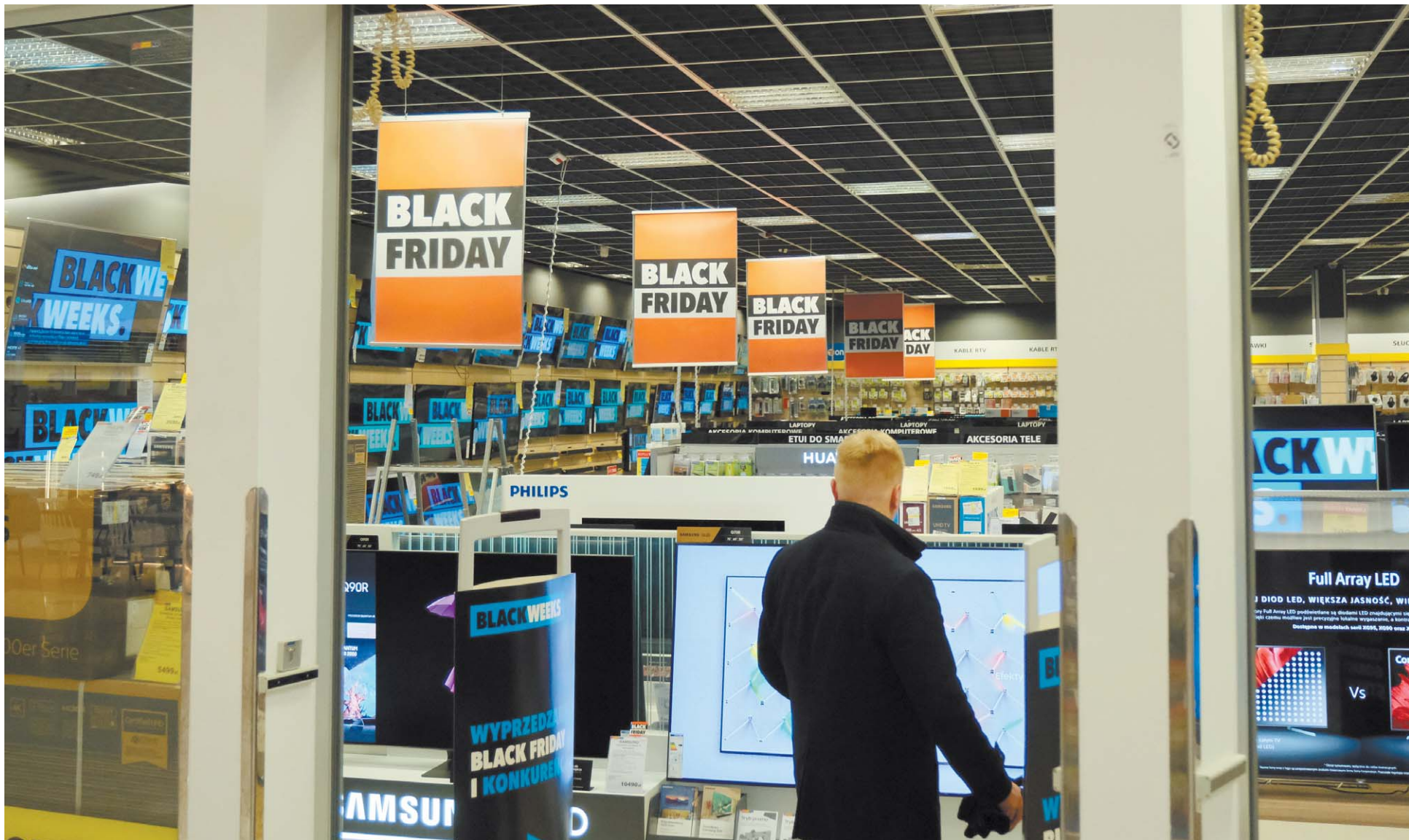
Prowadzone są również intensywne prace przygotowawcze, w związku z planowaną przebudową sieci kanalizacyjnej o średnicy dn 500 i długości ok. 0,45 km w pobliżu ulic: Bernardyńskiej, Królewskiej i Żmigród. Jest to jedyny w mieście kanał ogólnospławny, zbierający zarówno ścieki sanitarne, jak i wody deszczowe. Zbudowany w latach 20-tych i dotychczas nieremontowany, stwarza prawdziwe zagrożenie dla istniejących budynków, a jego stan techniczny gwałtownie się pogarsza. Problemатyczne jest jego posadowienie bezpośrednio pod starymi kamienicami przy ul. Żmigród, Bernardyńskiej i Królewskiej oraz biegnące na jego trasie wąskie podwórza, bramy, mury ceglane, głębokie lochy i piwnice. Spodziewane są zarówno utrudnienia z wjazdem ciężkiego i dużego sprzętu budowlanego, jak również z

prowadzeniem mikrotunelingu i wykopów otwartych. Wykonanie tego zadania dodatkowo komplikuje równoległa realizacja inwestycji kompleksowego remontu Zespołu Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterhoff, wraz z przyległymi podwórzami. Dużą część kolektora sanitarnego usytuowana jest na znacznej głębokości (od 3 m do 5 m) na terenie szkoły. Pomimo przewidywanych trudności, roboty budowlane rozpoczną się jeszcze w grudniu bieżącego roku.

Kolejną realizowaną od października br. przez Spółkę inwestycją jest przebudowa sieci kanalizacji sanitarnej w rejonie ulicy Dolnej Panny Marii. Kontrakt podzielony został na dwa etapy. Pierwszy to likwidacja starego, pamiętającego lata 20-te ubiegłego wieku kolektora „B” i budowa nowego odcinka sieci o średnicy dn 200 i długości 0,25 km. Drugi etap to przebudowa istniejącej sieci sanitarnej dn 300 o długości 0,15 km. Roboty budowlane potrwać do września 2021 r.

Jutro piątek. Będzie czarny

MARKETING 60 proc. Polaków deklaruje, że skorzysta z promocji Black Friday. Wielkie święto wyprzedaży, które przywędrowało ze Stanów Zjednoczonych, cieszy się u nas rosnącą popularnością. W ostatni piątek listopada ruch na stronach e-sklepów rośnie nawet o kilkaset procent. Padają również rekordy obrotów w handlu detalicznym



Eksperti radzą, żeby podchodzić do okazyjnych zakupów z głową i nie dokonywać wyborów impulsywnych. Na dodatek rabaty oferowane w trakcie Black Friday można spotkać też w trakcie innych sezonowych promocji

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

4 rzeczy

kupimy jutro
(statystycznie)

877 zł

wyda na wyprzedażach
mężczyzna

476 zł

wyda na wyprzedażach
kobieta

90-95 proc.

takie obniżki są
w sklepach w USA

60-70 proc.

tną ceny na Czarny
Piątek polskie sklepy

8 konsumentów na 10

czeka z zakupami na
przeceny

Black Friday tradycyjnie wypada w ostatni piątek listopada. W tym roku to 29 listopada. Dla wielu sklepów to umowna data, bo akcje promocyjne trwają przez cały tydzień. Co roku do akcji wyprzedażowych przyłącza się zarówno coraz więcej sklepów, jak i klientów.

Pomysł amerykański

Jak wynika z badania portalu Picodi.com, aż 60 proc. ankietowanych Polaków zadeklarowało, że skorzysta ze zniżek oferowanych w Black Friday. To dobry moment, żeby skompletować prezenty świąteczne dla bliskich, choć nie taka była geneza tej akcji w USA.

– Tam to święto wyprzedaży narodziło się z bardzo pragmatycznych względów. Sprzedawcy i handlowcy nie mieli gdzie trzymać swoich towarów, kiedy w kolejce czekały już kolejne, z nowych kolekcji. Musieliby dużo płacić za magazyny, więc zdecydowanie bardziej opłacało się mocno obniżyć ceny i sprzedawać te towary nawet po 5 proc. wartości, żeby tylko trochę na nich za-

robić, a nie dokładać – mówi Kamil Zieliński, wykładowca Wyższej Szkoły Bankowej w Chorzowie i w Katowicach.

Akcje promocyjne, chociaż w wielu miejscach w Polsce trwają już od tygodnia, są jednak nieporównywalne z tymi w USA.

Kowalski wyda

Statystycznie, podczas tegorocznych wyprzedaży związanych z Czarnym Piątkiem, kupimy średnio po cztery rzeczy na osobę o łącznej wartości 663 zł. Więcej niż kobiety (476 zł) wydadzą mężczyźni (przeciętnie 877 zł). W efekcie zysk sklepów może wzrosnąć nawet dziesięciokrotnie.

– Podczas wyprzedaży odwiędzimy przede wszystkim sklepy odzieżowe i obuwnicze. Na drugim miejscu znajdą się kosmetyki i perfumy, a na trzecim – sprzęty elektroniczne. Chętnie kupimy też urządzenia do kuchni i produkty AGD – wylicza Marcin Glogowski, dyrektor zarządzający PayPal w Europie Środkowo-Wschodniej.

W lubelskim Skende w sklepie Swiss obowiązuje 80 proc. rabatu na wybrane

modele zegarków, a BEL-POL obniża ceny podłóg i drzwi do 50 proc.

W sieci Jysk już są przeceń. Do niedzieli dostępnych będzie ponad 2 tys. artykułów z rabatem sięgającym do 70 proc. Rabat obejmie przy tym wszystkie dekoracje świąteczne.

Promocje związane z Black Friday ogłaszają nie tylko sklepy. ING Bank Śląski proponuje klientom indywidualnym pożyczki gotówkowe z prowizją 0 proc. i oprocentowaniem od 7,88 proc. Oferta będzie dostępna od 3 grudnia.

Szybko, szybko

– Jest znaczna różnica w obniżkach cen w trakcie Black Friday w Polsce i w Stanach Zjednoczonych. Tam te obniżki potrafią sięgać nawet 90-95 proc., więc możemy dany produkt kupić nawet za 5 proc. jego rynkowej wartości, co wydaje się być fantastyczną okazją. W Polsce nie mamy tak dużych obniżek, zwykle sięgają one około 60-70 proc., z czym możemy się spotkać także poza Black Friday – dodaje wykładowca.

Jak podkreśla, w Polsce – mimo że obniżki w trakcie Black Friday nie są aż tak duże jak na amerykańskim rynku – to i tak sprzedaż jest rekordowa. Tego dnia ruch na stronach e-sklepów rośnie nawet o kilkaset procent, padają również rekordy obrotów w handlu detalicznym.

– Bierze się to z kilku różnych względów. Po pierwsze, kiedy promocja jest ograniczona w czasie i towaru jest mało, to szybciej podejmujemy pozytywną decyzję konsumencką, czyli po prostu kupujemy dany produkt. Black Friday opiera się dokładnie na tej zasadzie. W Polsce czasem sobie to wydłużamy do Black Weekend bądź Black Week, ale i tak oferta jest ograniczona czasowo. Po drugie, wiemy, że są to końcówki kolekcji, więc prawdopodobnie później może zabraknąć naszego rozmiaru albo modelu, który nas interesuje – mówi Kamil Zieliński.

Masowe zakupowe

Kolejna rzecz, która przyczynia się do tego, że pod-

czas Black Friday klienci tłumnie ruszają na zakupy, to szeroka promocja. Święto wyprzedaży zaczyna być reklamowane w mediach już kilka tygodni przed faktycznym wprowadzeniem obniżek.

– Kolejny element to tzw. reguła społecznego dowodu słuszności, która opiera się na tym, że skoro tak wiele osób idzie na zakupy, to my też powinniśmy, bo przecież tak duża grupa ludzi nie może się mylić – mówi Kamil Zieliński. – Poza tym zbliżają się święta Bożego Narodzenia i wyprzedażowy piątek to chyba ostatni dzwonek na to, żeby kupić prezenty dla bliskich w nieco lepszych cenach.

Zimna kalkulacja

Jak wynika z tegorocznego raportu KPMG („Zakupy Polaków na wyprzedażach 2019”), aż 8 na 10 konsumentów przyznaje, że zdarza im się wstrzymać z zakupem lub celowo z nim czekać do momentu startu promocji lub wyprzedaży. Największym zainteresowaniem podczas wyprzedaży cieszą się ko-

smetyki, odzież i bielizna oraz sprzęty elektroniczne i AGD.

– Wybierając się na wyprzedaż w trakcie Black Friday, powinniśmy założyć na siebie coś w rodzaju zbroi racjonalnego myślenia, żeby uchronić się przed podejmowaniem emocjonalnych decyzji. Nasze emocje będą krzyczeć: „Tak, kupuj, to jest świetna promocja!”. Natomiast racjonalne myślenie powinno skłonić nas do zastanowienia. Jeśli od dłuższego czasu szukamy telewizora i wiemy już, jaki model chcemy, natomiast nie możemy sobie pozwolić na jego kupno, to przecena w trakcie Black Friday jest dobrą okazją, żeby na nim zaoszczędzić. Natomiast jeżeli zauważamy w sklepie telewizor przeceniony o 40-50 proc., natomiast w domu mamy już dwa inne i ten trzeci zupełnie nie jest nam potrzebny, a mimo tego kupujemy go, to wcale nie jest oszczędność – podkreśla wykładowca Wyższej Szkoły Bankowej w Chorzowie i w Katowicach.

(NEWSERIA, ASK)

Upadłość konsumencka. Czy warto ogłosić?

PIENIĄDZE Dzięki nowym przepisom łatwiej ogłosić upadłość konsumencką. Pytanie: czy warto?

Za kilka miesięcy wejdzie w życie nowelizacja prawa upadłościowego, którą we wrześniu tego roku zatwierdził prezydent. W komunikacie o podpisaniu nowelizacji Ministerstwo Sprawiedliwości podało: „szacuje się, że ponad 2 mln Polaków nie może się uporać z przeterminowanymi długami”.

Nowe przepisy uproszczą zasady ogłoszenia upadłości konsumenckiej. Konsekwencje odczuwają również wierzyciele i to już w 2020 roku.

Czym jest upadłość konsumencka?

To sądowe postępowanie przeznaczone dla tych, którzy stali się niewypłacalni, tj. nie mają m.in. na spłatę kredytów i zaciągniętych pożyczek. Nie ma przy tym znaczenia, o jak duże zobowiązania chodzi, ani przez jaki czas dłużnik zwlekał z ich uregulowaniem.

Efektom ogłoszenia upadłości konsumentkiej jest przede wszystkim oddłużenie niewypłacalnego konsumenta, czyli umorzenie całości lub części jego długów bądź ich spłata, przy czym tylko w tych dwóch ostatnich sytuacjach można mówić o zaspokojeniu interesu wierzyciela.

Z danych resortu sprawiedliwości wynika, że liczba upadłości konsumenckich rośnie z roku na rok. W 2016 roku ogłoszono prawie 4,5 tys. upadłości konsumenckich przy prawie dwukrotnej liczbie wniosków. W 2017 roku było już blisko 5,5 tys. upadłości (na ponad 11 tys. złożonych wniosków), a w 2018 – 6,5 tys. (na prawie 13 tys. podań).

W 2018 roku łączna wysokość długu osób, które ogłosiły upadłość wynosiła 732,4 mln zł. Duża część z tych zobowiązań obejmowała kredyty – 679,4 mln zł. Same „mieszkaniówki”, czyli kredyty hipoteczne miało 145 ubiegłorocznych bankrutów. Aż 347 osób spłacało jednocześnie zarówno kredyty konsumpcyjne, jak i mieszkaniowe. Najwięcej, bo 2372 Polaków miało kredyty konsumpcyjne o przeciętnej wartości 81 tys. 826 zł.



Zanim podejmiemy decyzję o ogłoszeniu upadłości, warto pomyśleć o tym, jak wpłynie ona na naszą sytuację materialną oraz prawną

FOT. PIXABAY

– Na przestrzeni ostatnich lat liczba upadłości konsumenckich wciąż rośnie. Eksperti rynku przestrzegają, że nowelizacja przepisów może spowodować, iż część osób będzie wnioskować do sądu o ogłoszenie upadłości konsumenckiej bez dogłębnej analizy sytuacji oraz bez dostatecznej wiedzy, z czym taka upadłość się wiąże – mówi Andrzej Roter, prezes zarządu Związku Przedsiębiorstw Finansowych (dawniej KPF), organizacji zrzeszającej m.in. firmy windykacyjne, które wraz z ZPF realizują kampanię edukacyjną „Windykacja? Jasna Sprawa!”.

Czy faktycznie o upadłość będzie łatwiej?

Co zmieni się w prawie upadłościowym wraz z wejściem w życie nowych przepisów? Po pierwsze, zgodnie z nowelizacją, osoby zadłużone prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą będą traktowane w taki sam sposób, jak konsumenci.

Po drugie: obecnie sąd oddala wniosek o ogłoszenie upadłości, jeżeli dłużnik doprowadził do swojej niewypłacalności umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Po zmianie ustawy będą mogli ogłosić bankructwo również ci, którzy doprowadzili do swojego zadłużenia z premedytacją.

Zgodnie z nowymi przepisami, przyczyna niewy-

płacalności będzie badana dopiero po ogłoszeniu upadłości, czyli na kolejnym etapie postępowania, tj. ustalaniu planu spłaty. Zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości, ma to usprawnić procedurę upadłościową. I usprawni, przy czym osoba zadłużona, która umyślnie doprowadziła do niewypłacalności albo np. przez niedbalstwo, będzie potraktowana inaczej niż ktoś, kto ogłasza upadłość z przyczyn od niego niezależnych (takich jak choroba czy utrata pracy).

W pierwszym, opisanym powyżej przypadku, dłużnik będzie zatem spłacał zobowiązania dłużej, tj. od min. 36 miesięcy do siedmiu lat. W drugim z kolei ten czas wyniesie tylko trzy lata.

Czy przy ogłoszeniu upadłości konsumenckiej wchodzi w grę całkowite umorzenie długu? Będzie ono możliwe tylko w przypadku, gdy sąd lub tymczasowy nadzorca sądowy udowodnią, że dłużnik nie posiada majątku, a także, że jest „trwale niezdolny do spłaty zobowiązań”.

Chodzi na przykład o sytuację, w których bankrut jest „trwale niezdolny do jakiegokolwiek pracy zarobkowej”. W większości przypadków zatem upadłość konsumencka nie będzie jednoznaczna z tym, że zadłużenie „automatycznie zniknie”.

Sąd może również ustalić, że niezdolność do spłaty nie ma u dłużnika charakteru permanentnego i podjąć decyzję o warunkowym umorzeniu zobowiązań – wtedy dłużnik pozostaje w pięcioletnim okresie „zawieszenia”, podczas którego może zostać złożony wniosek o ustalenie planu spłaty, a w konsekwencji obowiązek uregulowania, chociażby częściowego, zobowiązań upadłego. Podczas tego okresu, upadły musi np. składać sądowi coroczne sprawozdania dotyczące swojej sytuacji finansowej.

Jednak nie wszystkie zobowiązania dłużników będą mogły zostać umorzone. Co z tej puli wypada? Na przykład alimenty, naprawienie szkody wynikającej z przestępstwa lub wykroczenia, czy też renty odszkodowawcze.

Jak wielu Polaków to dotyczy, dowodzą choćby te liczby: w Rejestrze Dłużników BIG InfoMonitor figuruje ponad 301,3 tys. winnych własnym dzieciom 11,8 mld zł.

Jest jeszcze jedna istotna zmiana. W myśl nowych przepisów dłużnik nie

może zostać skazany na bezdomność. Jego majątek zostanie zlicytowany, ale z pieniędzy ze sprzedaży mieszkania czy domu ma otrzymać równowartość przeciętnego czynszu za okres od roku do dwóch lat.

Upadłość konsumencka to ostateczność

Należy pamiętać, że ogłoszenie upadłości powinno być ostatecznością. Po pierwsze dlatego, że na całkowite umorzenie długu mogą liczyć tylko niektórzy, a procedura upadłościowa może okazać się złożona i długotrwała. Poza tym trzeba pamiętać, że w chwili rozpoczęcia postępowania upadłościowego wobec konsumenta, nadzór nad jego majątkiem jest przekazywany syndykowi.

Likwidacji przez syndyka podlegają nieruchomości (mieszkanie, dom), jak również ruchomości (np. samochód). Syndyk może być zainteresowany również akcjami, czy udziałami dłużnika w spółkach, jak również wynagrodzeniem pobieranym za pracę w części podlegającej zajęciu.

Dodatkowo osoba zadłużona traci możliwość korzystania ze swojego majątku (np. samochodu) i dysponowania swoim

majątkiem – pieczę nad tym również sprawuje syndyk. Sama może jedynie kupować produkty niezbędne do funkcjonowania, takie jak np. żywność czy środki czystości.

To jednak nie wszystko. Upadłość konsumencka wiąże się także z innymi konsekwencjami. Jeśli jeden z małżonków ogłosi upadłość, to automatycznie między małżonkami powstaje rozdzielnosc majątkowa, zaś majątek wspólny wejdzie do masy upadłościowej. Sąd zwykle bada również, czy na sześć miesięcy przed złożeniem wniosku o upadłość konsumentką nie doszło do przeniesienia majątku lub jego części na osoby np. z rodziny dłużnika. Wówczas sąd może podważyć takie umowy.

Małżonek upadłego może dochodzić w postępowaniu upadłościowym należności z tytułu udziału w majątku wspólnym, zgłaszając tę wierzytelność sędziemu-komisarzowi. Również niektóre czynności prawne – darowizny, umowy sprzedaży – dokonane przez dłużnika w okresie do roku przed dniem złożenia wniosku o upadłość konsumencką będą bezskuteczne w stosunku do masy upadłościowej.

– Ogłoszenie upadłości powinno być traktowane jako jedna z istotniejszych życiowych decyzji. Zanim ją podejmiemy, warto pomyśleć o tym, jak wpłynie ona na naszą sytuację materialną oraz prawną – radzi mec. Marcin Czuga, wiceprezes zarządu Związku Przedsiębiorstw Finansowych. – Nowe przepisy, co prawda, ułatwią sam proces ogłoszenia upadłości, ale nie wpłyną na konsekwencje takiego działania. Zanim podejmiemy kroki zmierzające do ogłoszenia upadłości, zastanówmy się, czy wykorzystaliśmy wszelkie możliwe sposoby, by zapanować nad swoim zadłużeniem. Czy podjęliśmy rozmowy z wierzycielami? Czy chcieliśmy zawrzeć ugodę? Czy negocjowaliśmy jej warunki? Czy próbowaliśmy przesunąć termin spłat lub rozłożyć kwotę należności na raty? To jedne z najważniejszych pytań, które powinniśmy sobie zadać – dodaje.

ŹRÓDŁO: GRUPA BRM

Syndyk CTSL Energia sp. z o.o. w upadłości w Hrubieszowie
ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT
NA NASTĘPUJĄCE RUCHOMOŚCI:

- 1) Samochód osobowy Alfa Romeo 156 1,9 JTD Crosswagon Q4, nr rej. LHR A8668, rocznik 2005 - cena wywoławcza netto: 8 000,00 zł,
- 2) Urządzenie wielofunkcyjne FS-3540 MFP/DP, rocznik 2013 - cena wywoławcza netto: 1 000,00 zł,
- 3) System zarządzania SYMFONIA, rocznik 2012 - cenawywoławcza netto: 5 000,00 zł,
- 4) Komputer Lenovo, rocznik 2012 - cena wywoławcza netto: 500,00 zł,
- 5) Komputer Lenovo, rocznik 2013 - cena wywoławcza netto: 600,00 zł,
- 6) Drukarka atramentowa Epson L200 - cena wywoławcza netto: 200,00 zł,
- 7) Drukarka laserowa FS-2020DN, rocznik 2013 - cena wywoławcza netto: 500,00 zł,
- 8) Skaner płaski FS-1313/1/2017/DIR, rocznik 2017 - cena wywoławcza netto: 1 000,00 zł.

Pismenne oferty można składać w kopercie z napisem: „OFERTA CTSL - NIE OTWIERAĆ”, w terminie **do dnia 6 grudnia 2019 r.** na adres biura syndyka - Dariusz Gawronski Kancelaria Radcy Prawnego Al. Armii Krajowej 80, 35-307 Rzeszów.

Syndyk dokona wyboru najkorzystniejszej cenowo oferty, nie niższej niż cena wywoławcza.

Ruchomości można oglądać w Hrubieszowie, gmina Hrubieszów, powiat hrubieszowski, województwo lubelskie przy ul. Nowa 100.

Osobą upoważnioną do okazania ruchomości jest Krzysztof Tondos, tel. **606 567 771**.

in635

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O USTNYM PRZETARGU OGRANICZONYM DO WSPÓŁWŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 28 listopada 2019 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu ograniczonym do współwłaścicieli nieruchomości na sprzedaż udziału wynoszącego 1/8 części w nieruchomości oznaczonej jako działka nr 33/61o pow. 0,0493 ha (obr. 9 – Dziesiąta II, ark. 14) położonej w Lublinie przy ul. A. Świętochowskiego 65 dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00050920/8.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego do współwłaścicieli nieruchomości

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – **34.630,00 zł brutto** (słownie: trzydzieści cztery tysiące sześćset trzydzieści złotych 00/100) zwolniona od podatku na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 10a w zw. z art. 29a ust. 8 ustawy o podatku od towarów i usług

Przetarg odbędzie się w dniu 24 stycznia 2020 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 3.000,00 zł (słownie: trzy tysiące złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 715, VII piętro, tel. 814662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in648

GM-SN-I.6840.29.2019

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O USTNYM PRZETARGU OGRANICZONYM DO WŁAŚCICIELI
NIERUCHOMOŚCI PRZYLEGLYCH

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 28 listopada 2019 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż części nieruchomości gruntowej położonej w Lublinie przy ul. Mierniczej, oznaczonej jako działka nr 286/1 (obr. 31, ark. 12) o powierzchni 0,0023 ha dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00152240/2.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – **8 950,00 zł brutto** (słownie: osiem tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt złotych 00/100), w tym należny podatek VAT.

Wysokość wadium – 900,00 zł brutto (słownie: dziewięćset złotych 00/100).

Przetarg odbędzie się w dniu 8 stycznia 2020 roku o godz. 10.00 w siedzibie Wydziału Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, p. 701.

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14, pok. 718, VII piętro, tel. 814662726, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in649

HANDEL

SPRZEDAŻ

PIEC CO 2,7KW Pleszew, cena 2100 zł + kominek cena 350 zł. Tel. 604 935 193.

222519L01.A

MOTORYZACJA

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części.
Transport i oględziny gratis
503 610 319; 510 644 013
in218 45

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta
bc1097

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl 81 46 26 988
81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brانيا@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

bi0031

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 5031, 503 02 68 83

Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE
c24089

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.
095019L01.A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

OSMOLICE Pierwsze - sprzedam grunt budowlano-rolny 7900 mkw. w tym dwie działki budowlane po 1000 mkw. Tel. 603 073 944.
213819L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK I PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMIY OSOBNO. LUBLIN, BURS AKI 15 A W GODZ. 10-16. TEL. 81/7472512, 661279497.
044719L01.A

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.
184619L01.A

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel.
608 883 933
in213 90

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.
214519L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.
226019L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**
272618L01.A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

dziennik

reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
fax 81 46 26 988
697 770 390

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

Bezpłatny kurs sędziowski

PIŁKA NOŻNA Zarząd Okręgowego Kolegium Sędziów w Zamościu zaprasza wszystkich chętnych do udziału w kursie na sędziego piłki nożnej

Jeżeli jesteś fanem piłki nożnej i interesuje cię przygoda z gwizdkiem, a także spełniasz wymagane kryteria nie zwlekaj! Tym bardziej, że kurs jest całkowicie bezpłatny.

Rozpoczęcie kursu planowane jest na styczeń 2020 roku, a zapisy wszystkich chętnych potrwać do końca grudnia. W kursie mogą wziąć udział zarówno mężczyźni jak i kobiety. Aby wziąć w nim udział należy: mieć ukończone minimum 16 lat i posiadać minimum średnie wykształcenie lub być w trakcie nauki. Ponadto należy przedstawić brak przeciwwskazań zdrowotnych, być aktywnym fizycznie i oczywiście interesować się piłką nożną.

Wszyscy zainteresowani proszeni są o wysyłanie swoich zgłoszeń do końca roku na następujący adres: Okręgowe Kolegium Sędziów, ulica Królowej Jadwigi 8, 22-400 Zamość.

Na stronie www.zozpn.pl w dziale „Do pobrania – dokumenty sędziowskie” umieszczono ankietę oraz oświadczenie dla kandydatów na sędziów, które powinny być dostarczone wraz ze zgłoszeniem na kurs.

Informacje o kursie będą również dostępne na stronie okszamosc.pl. Więcej szczegółów można uzyskać pod numerem telefonu 84 638-62-40.

Kup bilet wcześniej

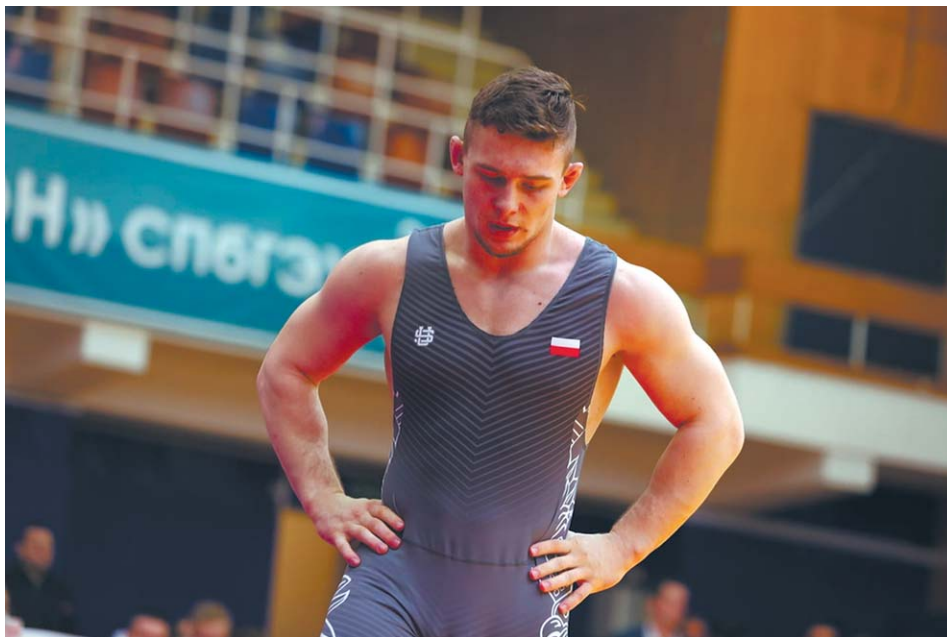
ZUŻEL Pozostało 3250 biletów na 2020 PZM Warsaw FIM SGP of Poland

Szesnastego maja odbędzie się inauguracyjna runda cyklu Grand Prix na PGE Narodowym. Do końca roku trwa pierwszy etap sprzedaży biletów na 2020 PZM Warsaw FIM Speedway Grand Prix of Poland. Aktualnie pozostało jeszcze 3250 wejściówek na te zawody. Na nieco ponad 170 dni do imprezy, która już po raz szósty zagości na PGE Narodowym w Warszawie pozostały już tylko pojedyncze bilety na pierwszym łuku w wyższej części trybun, a także miejsca na drugim łuku. Do 31 grudnia prowadzona jest sprzedaż w ramach pierwszego etapu, w którym bilety są tańsze (<https://www.kupbilet.pl/spp2020> lub punkty sprzedaży bezpośredniej EMPIK i Kolporter).

Zaskoczył selekcjonera

ZAPASY Zawodnik Cementu-Gryfa Chełm Szymon Szymonowicz okazał się bezkonkurencyjny podczas turnieju w Rosji

Zapaśnik z Chełma jechał do Sankt Petersburga po bardzo dobrym występie podczas młodzieżowych mistrzostwach świata w Budapeszcie. Zajął tam siódme miejsce w kategorii do 23 lat i z niecierpliwością oczekiwaliśmy jego występu w seniorskim gronie. Młody reprezentant Cementu-Gryfa zaskoczył wszystkich, w tym także trenera reprezentacji narodowej Włodzimierza Zawadzkiego. Zawodnik nie miał sobie równych. Warto podkreślić, że impreza w Rosji była silnie obsadzona. – Szymon ma ogromny potencjał, ale jeszcze musi popracować szczególnie nad taktyką i techniką.



Wszystko jest jednak przed nim, dlatego mimo jeszcze wieku juniora dostał szansę wyjazdu z kadrą seniorów do Sankt Petersburga – ocenił za pośrednictwem związkowej strony selekcjoner kadry klasyków.

Oprócz Symonowicza dobrze wypadli również inni reprezentanci naszego kraju. Edgar Babayan z Sobieskiego Poznań, startujący w kategorii do 75 kg, wywalczył drugie miejsce. Natomiast Rafał Krajewski z Legii Warszawy, w najcięższej z wag, uplasował się na trzeciej pozycji. **(GROM)**

Szymon Szymonowicz nie miał sobie równych podczas zawodów w Rosji

FOT. PZZ

Szukamy trenera

ROZMOWA z Adamem Sikorskim, prezesem piłkarzy Orła Srebrzyszcze z chełmskiej klasy okręgowej

• Po rundzie jesiennej nie ma pan powodów do zadowolenia?

– Nie tak to sobie wyobrażaliśmy. Przed sezonem mierzyliśmy w miejsce w pierwszej szóstce. Co więcej, marzyła nam się nawet czwarta lokata. Rzeczywistość okazała się jednak bardzo wymagająca.

• Zajmujecie ostatnie miejsce, na waszym koncie są tylko dwa zwycięstwa i tyle samo remisów oraz aż dziewięć porażek...

– Zaczęliśmy od wyjazdowej wygranej 1:0 z Unią Rejowiec, potem był remis 2:2 u siebie z Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna. I tylko te dwa mecze rozegraliśmy w miarę optymalnym składem.

Później kadra zaczęła nam się stopniowo kruszyć. Za granicę wyjechali Kamil i Daniel Trusiukowie, a Andrzej Olender odszedł na wypożyczenie do Granicy Dorohusk. Doszły jeszcze kontuzje. Ogromnego pecha miał Szymon Tątsiak. Nasz podstawowy obrońca na treningu złamał nogę. Po czterech kolejkach wypadł nam grający trener Waldemar Kogut, a napastnik Karol Bohuniuk, który jednocześnie jest trenerem Wojsławii Wojsławice, wystąpił zaledwie w trzech meczach. Brakowało nam też zwykłego szczęścia. Graliśmy dobre mecze, a mimo to przegrywaliśmy. Po spotkaniu z Granicą w Dorohusku, przegranym 0:2,

podszedł do mnie trener rywala Marek Grzywna. Stwierdził, że z taką grą nie zasługujemy na tak odległą lokatę.

• Do przedostatniego Startu-Regent Pawłów tracie tylko 2 punkty, do zajmującego dwunastą pozycję Bugu Hanna 4 „oczka”. To nie są duże straty.

– Mam nadzieję, że wiosną ponownie będziemy grać optymalnym składem. Wrócili już bracia Trusiukowie i Andrzej Olender. Od trzech lat stawiamy na swoich. To nasz trzeci sezon po awansie w 2017 roku i mamy nadzieję, że nie ostatni.

• Jeśli zespół nie ma wyników, to w Polsce zmienia się trenera.

– Nie zwalniamy trenera ale będzie zmiana na tym stanowisku. Sebastianowi Kogutowi kończą się uprawnienia do pracy trenerskiej. Jako szkoleniowiec będzie pracował tylko z dziećmi w Chełmie. Brakuje mu czasu na uzupełnienie kwalifikacji. Zostaje jednak w naszym klubie i będzie pomagał jako zawodnik. Poszukujemy nowego trenera.

• Aby się utrzymać konieczne będą wzmocnienia. Na jakich pozycjach?

– Żeby uniknąć sytuacji z rundy jesiennej potrzebujemy maksymalnie dwóch, trzech zawodników: napastnika, pomocnika i obrońcy.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZEPIŃSKI

Sukcesy świdniczanina

TRIAL ROWEROWY Karol Serwin zajął 18 miejsce w mistrzostwach świata w Chengdu

To bardzo dobry wynik zawodnika KM Champion Świdnik, bo w imprezie w Chinach startowała cała światowa czołówka. Wygrał Niemiec Dominik Oswald, a pozostałe miejsca na podium zostawił Hiszpanie Borja Conejos i Ion Areito. – Jestem bardzo zadowolony ze swojego występu. Jak co roku włożyłem dużo pracy, aby utrzymać swój poziom. Co więcej nawet udało mi się poprawić kilka elementów w swojej jeździe. Z roku na roku wyznacza treningowe są coraz większe, ale walczę i na pewno moja przygoda się nie kończy. Mam bardzo dużo satysfakcji z tego co robię i jeszcze wiele



Karol Serwin to najlepszy specjalista w Polsce od trialu rowerowego

FOT. MATERIAŁY PRASOWE KAROLA SERWINA

celów do zrealizowania. Ten sezon już się skończył, pora zacząć planować kolejny – powiedział Karol Serwin.

Trialowcy w Chengdu zmagali się z bardzo trud-

nym torem przeszkód. Każdy z odcinków tworzył oddzielną atmosferę, od naturalnych kamieni, bali drewnianych oraz imitacji skał w rzece (zdjęcie) poprzez typowo miejskie,

kręgi betonowe i specjalnie zbudowane konstrukcje. Poziom zawodów był ekstremalnie wysoki, a różnica w poziomie jest widoczna z roku na rok. – Ten sport staje się coraz bardziej profesjonalny, co sprawia, że organizatorzy przygotowują coraz trudniejsze tory – dodaje Serwin.

Warto dodać, że świdniczanin odniósł również spore sukcesy jako trener. Jego podopieczny, Niemiec Oliver Widmann został mistrzem świata juniorów. Z kolei inni zawodnicy trenowani przez Serwinę – Thomas Pechlacker i Samuel Hlvaty w rywalizacji elity zajęli odpowiednio 5 i 6 miejsce.

(KK)

KRAJ I ŚWIAT

Ammann wraca na skocznię

Simon Ammann w nadchodzący weekend zadebiutuje w Pucharze Świata 2019/20 w skokach narciarskich. Tym samym rozpocznie 23. sezon w karierze. Szwajcar zabrakło na listach startowych podczas inauguracyjnego weekendu PŚ w Wiśle. Otwarcie przyznał, że nie przepada za skocznią im. Adama Małysza i zrezygnował z przyjazdu do Polski. Szwajcarzy ogłosili skład na zawody w Kulusamo (30 listopada i 1 grudnia) i Ammann znalazł się już wśród czterech powołanych. W Finlandii wystąpią także: Killian Peier, Andreas Schuler i Dominik Peter. Ammann zastąpił w drużynie Gregora Deschwandena.

Śląsk ma nowego trenera

Przedstawiciele Śląska Wrocław poinformowali, że Oliver Vidin został nowym trenerem koszykarskiego zespołu. 42-letni Serb był ostatnio związany ze Interem Bratysława, z którym zdobył mistrzostwo kraju w sezonie 2016/2017. Vidin prowadził również drużyny z Dolnego Kubinu i Ziliny, pracował z młodzieżowymi reprezentacjami Serbii i Słowacji oraz fińskiego BC Nokia. Śląsk wygrał 3 z 9 meczów w Energa Basket Lidze. Pracę przed spotkaniem z Anwillem Włocławek stracił trener Andrzej Adamek. Vidin jako trener Śląska zadebiutuje w niedzielnym spotkaniu ze Startem Lublin. Bezpośrednią transmisję przeprowadzi stacja Polsat Sport.

Piotrkowianin się postawił

Szczypiorniści PGE VIVE Kielce stracił aż 35 goli w rozegranym awansem meczu 13. kolejki PGNiG Superligi. Piotrkowianin Piotrków Trybunalski postawił się mistrzom Polski, ale przegrał 35:42 (15:19). VIVE przyjechało do Hali Relax w 11-osobowym składzie. Mecz nie dokończył Krzysztof Lijewski, który po zderzeniu z Filipem Suroszem doznał urazu kolana i zszedł z boiska wyraźnie utykając. W tabeli prowadzi Wisła Orlen Płock, która tak jak kielczanie zgromadziła 36 pkt, ale rozegrał mecz mniej. Piotrkowianin (9 pkt) jest jedenasty.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Nowy piłkarz
Wisły

W środę o podpisaniu kontraktu z nowym zawodnikiem poinformowała Wisła Kraków. „Biała Gwiazda” doszła do porozumienia z reprezentantem Kazachstanu Gieorgijem Żukowem. 25-letni pomocnik ostatnio był piłkarzem Kajratu Ałmaty. W niedawno zakończonym sezonie zagrał 26 meczów i zdobył w nich dwa gole. Wcześniej zakładał koszulkę: FK Astany, holenderskiej Rody Kerkrade, czy rosyjskiego Uralu. Na swoim koncie ma także 15 występów w reprezentacji Kazachstanu. Kajrat w styczniu 2017 roku zapłacił za niego milion euro.

Trzy punkty
Skry

W zaległym meczu II ligi Skra Częstochowa pokonała u siebie Legionovię Legionowo 1:0. Zwycięską bramkę dla gospodarzy zdobył Rafał Brusiło w 30 minucie spotkania. Goście mieli świetną okazję na wyrównanie, ale w 54 minucie rzutu karnego nie wykorzystał Luka Janković.

1. Widzew	19	40	41-15
2. Górnik	19	39	27-17
3. Resovia	19	38	34-17
4. Katowice	19	37	34-18
5. Olimpia	19	32	28-16
6. Stal	19	30	31-25
7. Bytovia	19	29	29-30
8. Błękitni	19	29	29-29
9. Polkowice	19	24	31-22
10. Znicz	19	24	27-34
11. Pogoń	19	24	27-30
12. Lech II	19	23	24-28
13. Elana	19	23	22-26
14. Garbarnia	19	22	17-21
15. Skra	19	21	15-27
16. Stalowa Wola	19	19	20-32
17. Gryf	19	10	12-38
18. Legionovia	19	9	14-37

30 listopada – 1 grudnia:

Pogoń – Legionovia ● Stal – Garbarnia ● Skra – Lech II ● Górnik – Polkowice ● Olimpia – Elana ● Błękitni – Widzew ● Bytovia – Katowice ● Gryf – Stalowa Wola ● Znicz – Resovia.

Mecz jak każdy inny

PIŁKA NOŻNA Na koniec roku czekają nas jeszcze emocje związane z okręgowym Pucharem Polski. W czwartek w pierwszej parze półfinałowej zagrają: Lewart Lubartów i Avia Świdnik. Spotkanie rozpocznie się o godz. 12 na boisku lidera IV ligi

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W ostatnich tygodniach sporo powodów do radości mieli kibice ze Świdnika. Piłkarze Łukasza Mierzejewskiego złapali formę i chociaż żółto-niebiescy mieli do gry dosłownie kilkunastu zawodników wykrecili całkiem niezły wynik. Przerwę w rozgrywkach przeżywają na siódmym miejscu w tabeli ze stratą zaledwie siedmiu „oczek” do lidera i przewagą 12 punktów nad strefą spadkową. Avia przegrała jednak swój ostatni mecz ligowy z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 1:2. Tym razem rozegrała gorsze zawody, dlatego w czwartek świdniczanin będą chcieli pozytywnym akcentem zakończyć rok.

– Myślę, że jest nieźle. Jestem zadowolony z rundy, ale z wyników także. Przede wszystkim cieszy jednak gra, bo w wielu meczach prezentowaliśmy się dobrze. Liczę jednak na wsparcie i na wzmocnienie zespołu, bo druga runda będzie cięższa. I żeby wynik był jeszcze lepszy, to nie ma żadnych wątpliwości, że musimy się wzmocnić. Mamy już trzech-czterech zawodników na oku i myślę, że oni podniosą poziom zespołu. Ktoś na pewno opuści drużynę. Po ostatnim meczu będziemy jeszcze się nad tym dokładnie zastanawiać – wyjaśnia Łukasz Mierzejewski, trener żółto-niebieskich.

Jakie plany szkoleniowiec ma na czwartkowy mecz w Lubartowie? – Chcemy przejść dalej i powalczyć



Avia przegrał swój ostatni mecz ligowy z KSZO 1:2

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

o puchar. Lewart ma ciekawy zespół i na pewno będzie trudnym przeciwnikiem. Cemu gramy w czwartek? Na prośbę Lewartu zdecydowaliśmy się przelożyć spotkanie na nietypowy termin. Przed nami jeszcze jeden mecz, a później mamy 10 dni

roztrenowania – dodaje popularny „Mierzej”.

Lewart miniony weekend miał wolny, bo ligę skończył 17 listopada. Oczywiście, Grzegorz Fularski i jego koledzy na półmetku rozgrywek zajmują pierwsze miejsce. Do meczu pucharowego

przystąpią po dwóch wygranych, w których zdobyli 10 goli nie tracąc ani jednej bramki. Nie wiadomo jeszcze, czy gospodarzom w czwartek pomoże Konrad Nowak, który od kilku tygodni ma problem ze stawem skokowym. „Nowy” był

ostatnio w treningu, ale nie jest gotowy do gry na sto procent. – Decyzję podejmiemy najprawdopodobniej dopiero w dniu meczu. Sporo będzie zależało od Konrada, czy będzie się czuł na siłach. Nie wiem, czy jest sens ryzykować coś poważniejszego, ale jeszcze zobaczymy co z tego wyjdzie – mówi Tomasz Bednaruk, opiekun lidera IV ligi. Problemy zdrowotne mieli ostatnio także: Daniel Gliniak i Wojciech Majewski.

Trzeba dodać, że trener Bednaruk jeszcze w poprzednim sezonie prowadził przeciw klub ze Świdnika, a Łukasz Mierzejewski pracował w Lewarcie. – Zmierzę się ze swoim poprzednim klubem, ale traktuję to spotkanie normalnie. Nie mam nikomu nic do udowodnienia. Chcemy sprawdzić się na tle mocnego rywala z wyższej ligi i tyle. Wiadomo, że to Avia będzie faworytem, ale my nie mamy nic do stracenia i na pewno powalczymy o jak najlepszy wynik – wyjaśnia opiekun zespołu z Lubartowa.

Nie wiadomo jeszcze, gdzie tak naprawdę zagrają obie drużyny. Początkowo wydawało się, że na boisku ze sztuczną nawierzchnią. – Nie wiem skąd wzięły się takie informacje. Rozumiem, że ze względu na złą pogodę moglibyśmy się nad tym zastanawiać. Nie ma jednak sensu za wcześnie wchodzić na sztuczne boisko. Jeżeli będzie możliwość, to wolelibyśmy zagrać na naturalnym boisku. Myślę, że decyzję w tej sprawie także podejmiemy dopiero w czwartek – wyjaśnia trener Bednaruk.

Plan naprawczy w Lubliniance

PIŁKARSKA IV LIGA Powoli treningi kończy Lublinianka. W czwartek drużynę czeka jeszcze gra testowa z juniorami, po której drużyna dostanie wolne. Wiadomo, że w przerwie zimowej klub z Wieniawy będzie szukał wzmocnień

Przed tygodniem podopieczni Dariusza Bodaka zegrali już jeden sparing. Pokonali rezerwy Avii Świdnik 5:1. – Na koniec roku chcieliśmy zrobić przegląd naszych juniorów. Duża grupa młodych zawodników dołączyła do nas przed sezonem. Mieliśmy też dziurę w roczniku 2001 i chcieliśmy go trochę odbudować. Stąd jest spora grupa chłopaków i teraz chcieliśmy się im porządnie przyjrzeć. Ci najlepsi wezmą udział w zimowych przygotowaniach – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy z Lublina.

Dodaje też, że nie wszyscy dostaną wolne. – Starsi piłkarze będą mieli miesiąc przerwy, ale ci młodszy dołączą do drużyny juniorów starszych, która cały grudzień będzie trenować. Chcemy, żeby



Lublinianka po pierwszej rundzie zajmuje siódme miejsce w tabeli

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

trochę odpoczęli, ale żeby jednak cały czas byli w treningu – mówi trener Bodak.

Jego podopieczni przygotowani do rundy wiosennej rozpoczną 10 stycznia.

Jakie są plany na zimowe okienko transferowe? – Na pewno jakieś zmiany muszą

nas dotknąć. Nie jesteśmy zadowoleni z wyników, które nam się przytrafiały. O szczegółach będę jednak rozmawiał z chłopakami już po zakończeniu treningów. Musimy ustalić plan naprawczy, który chcemy wdrożyć. Potrzebujemy dwóch-trzech solidnych wzmocnień – przekonuje trener Lublinianki.

Nowych twarzy można się spodziewać przede wszystkim w środkowej linii, a także ataku. – Można powiedzieć, że w lecie wymiotło nam cały środek pola. Tutaj zmieniliśmy najwięcej. W każdym meczu inaczej wyglądał środek obrony i pomocy. Do tego doszły kartki i końcówka jesieni była dla nas ciężka. Szukamy wzmocnień, ale interesują nas zawodnicy, którzy z miejsca zrobią różnicę. Środek pola i napastnik

to nasze priorytety, ale jeżeli trafiliby się ktoś do bocznych sektorów, to też chętnie skorzystamy z okazji – zapewnia trener Bodak.

Są też dobre i złe wieści odnośnie kontuzjowanych piłkarzy. Jakub Bednara już w końcówce rundy wrócił do gry i zimowe przygotowania rozpocznie z resztą drużyny. Sezon z głowy ma za to Adrian Rapa, który przed tygodniem przeszedł operację rekonstrukcji więzadeł. A trzeba pamiętać, że to najlepszy strzelec klubu z Wieniawy w poprzednim sezonie. – Szkoda Adriana. Długo oszczędzaliśmy go w tych rozgrywkach, ale na jednym z treningu przy oddawaniu strzału pechowo się poślizgnął. I od razu wiedzieliśmy, że stało się coś złego. Czekają go długa rehabilitacja – mówi opiekun Lublinianki. (ŁUKISZ)

Szóstka z awansem

PIŁKA NOŻNA Paris Saint Germain, Real Madryt, Bayern Monachium, Tottenham Hotspur, Manchester City i Juventus Turyn – te zespoły na kolejkę przed zakończeniem fazy grupowej zapewniły sobie awans do 1/8 finału tegorocznej edycji Ligi Mistrzów

We wtorek doszło też do starcia gigantów, w którym Real podejmował na Santiago Bernabeu PSG. Po dwóch golach Karima Benzemy „Królewscy” prowadzili 2:0, ale końcówka należała do gości. W 81 minucie gola kontaktowego zdobył Kylian Mbappe, a dwie minuty później do remisu doprowadził Pablo Sarabia. Paryżanie są więc pewni pierwszego miejsca w grupie A, a Real, bez względu na wynik ostatniego starcia z Club Brugge, zajmie w niej drugie miejsce. Cenną wygraną odniósł w tej kolejce Juventus, który po голу Paulo Dybali wygrał 1:0 i już na pewno zwycięży w grupie B. Z kolei Manchester City do awansu potrzebował punktu w meczu z Szachtarem Donieck i wykonał swoje zadanie. Za jego plecami o awans powalczała Ukraina, Dinamo Zagrzeb i Atalanta Bergamo.

W środowy wieczór swoje mecze rozegrały zespoły z grup E, F, G i H. Spotkania zakończyły się po zamknięciu wydania

WTORKOWE WYNIKI LIGI MISTRZÓW

Grupa A: Galatasaray Stambuł – Club Brugge 1:1 (Buyuk 11 – Diatta 90) ● **Real Madryt – Paris Saint Germain 2:2** (Benzema 17, 79 – Mbappe 81, Sarabia 83). **Grupa B: Crvena Zvezda Belgrad – Bayern Monachium 0:6** (Goretzka 14, Lewandowski 53-karny, 60, 64, 67, Toliso 89) ● **Tottenham Hotspur – Olympiakos Pireus 4:2** (Alli 45, Kane 50, 77, Aurier 73 – El Arabi 6, Semedo 19). **Grupa C: Atalanta Bergamo – Dinamo Zagrzeb 2:0** (Muriel 27-karny, Gomez 47) ● **Manchester City – Szachtar Donieck 1:1** (Gundogan 56 – Solomon 69). **Grupa D: Lokomotiv Moskwa – Bayer Leverkusen 0:2** (Zamaletdinow 11-samobójcza, Bender 54) ● **Juventus Turyn – Atletico Madryt 1:0** (Dybala 45).



Fot. Robert Lewandowski zdobył na stadionie w Belgradzie cztery bramki w przeciągu kwadransa

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Maszyna do bramek

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW Robert Lewandowski nie przestaje zaskakiwać. Kapitan reprezentacji Polski we wtorek strzelił cztery bramki Crvene Zvezdzie Belgrad, a potrzebował do tego zaledwie... 15 minut. Był to jego drugi tak udany mecz w Lidze Mistrzów

Lewandowski w tym sezonie prezentuje życiową formę. Napastnik Bayernu do niedawna strzelał bramki w każdym kolejnym meczu. Świetną serię przerwał w ostatniej kolejce Bundesligi przeciwko Fortunie Dusseldorf, gdzie zaliczył „zaledwie” asystę. Jednak we wtorek, po raz kolejny, sięgnął gwiazd w rozgrywkach Ligi Mistrzów.

Bayern Monachium rywalizował na wyjeździe z Crveną Zvezdą Belgrad i po najlepszej pierwszej połowie prowadził 1:0. Po zmianie stron snajper Bayernu dał prawdziwy popis swoich umiejętności. Lewandowski po raz pierwszy wpisał się na listę strzelców w 53 minucie

wykorzystując rzut karny. Kolejne gole zdobył w 60, 64 i 67 minucie. Wynik spotkania ustalił w 89 minucie Corentin Toliso.

Dla Polaka był drugi w karierze mecz Ligi Mistrzów z czterema bramkami – pierwszy raz uczynił to w 2013 roku jeszcze w barwach Borussii Dortmund, kiedy w półfinale rozgrywek cztery razy trafił do siatki Realu Madryt. W efekcie od razu pojawiły się spekulacje o jego transferze do zespołu „Królewskich”. Możliwe więc, że latem przyszłego roku plotki o przenosinach odżyją na nowo.

Wracając do teraźniejszości – kapitalny występ na stadionie w Belgradzie sprawił, że Polak złamał

kolejne rekordy. Kapitan reprezentacji Polski stał się najsukuteczniejszym Polakiem w barwach „Bawarczyków” z dorobkiem 46 bramek, wyprzedzając o trzy gole Thomasa Mullera. W całej swojej karierze Lewandowski zdobył natomiast 63 bramki w Lidze Mistrzów i jest piątym najsukuteczniejszym strzelcem w historii tych rozgrywek. Jedną pozycję przed nim znajduje się Karim Benzema, który mógł zostać wyprzedzony, ale w tej kolejce zdobył dwa gole przeciwko Paris Saint Germain i dzięki temu ma na koncie jedną bramkę więcej. Natomiast do trzeciego w tej klasyfikacji, legendarnego Hiszpana Raula Gonzaleza, „Lewy”

traci już ledwie dziewięć trafień. I jeśli nadal będzie tak regularnie trafiać do siatki z pewnością awansuje najniższy stopień podium, za Cristiano Ronaldo i Leo Messiego.

Lewandowskiemu ciężko będzie wyprzedzić dwóch najlepszych piłkarzy ostatnich lat, ale niejako na pocieszenie nasz reprezentant może zgarnąć koronę króla strzelców tegorocznej edycji. Polak z 10 golami przewodzi w klasyfikacji przed Erlingiem Brautem Halandem. Trudno więc się dziwić, że Lewandowski znalazł się wśród nominowanych do drużyny roku UEFA, a także ma szansę na zdobycie „Złotej Piłki”.

BS

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Królowie remisów

GKS 1962 Jastrzębie podzielił się punktami z Puszczą Niepołomice. Zaległy mecz piłkarskiej Fortuna I ligi zakończył się wynikiem 1:1. Gospodarzy na prowadzenie wyprowadził Marek Mróz w 43 min, a wyrównał Jose Embalo (74 min). GKS jest piąty w tabeli, a jego strata do miejsc premiowanych awansem to 7 punktów. Zremisował czwarty raz z rzędu i po raz dziewiąty w sezonie. Puszcza zajmuje 14 lokatę z przewagą „oczka” nad strefą spadkową. Po raz ostatni zdobyła komplet punktów 18 października. Od tego dnia wywalczyła 3 punkty z 18 możliwych.

Klinsmann trenerem Herthy

Hertha Berlin potwierdziła, że nowym trenerem stołecznej drużyny został Juergen Klinsmann. Obecny sezon jest fatalny dla stołecznej jedenastki, która po 12 kolejkach zajmuje dopiero 15. miejsce w tabeli Bundesligi. Władze klubu postanowiły zareagować na formę Ondreja Dudy oraz jego kolegów i zmieniły szkoleniowca pierwszej drużyny. Hertha postanowiła rozstać się z Ante Covicem. Po raz ostatni Klinsmann pracował w roli trenera w latach 2011-2016, gdy był selekcjonerem reprezentacji USA. W sezonie 2008/2009 był szkoleniowcem Bayernu, a wcześniej (2004-2006) pracował z kadrą naszych zachodnich sąsiadów.

Klich został liderem

Leeds United został nowym liderem angielskiej The Championship i z przewagą jednego punktu nad West Bromwich Albion, które w środę zmierzyło się u siebie z Bristol City (mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania). Popularne „Pawie” z Mateuszem Klichem w składzie, wygrały wyjazdowe spotkanie z Reading 1:0. Polak zagrał na Madejski Stadium od początku i w 66. minucie został zmieniony przez Ezgjana Alioskiego. Innym Polakom poszło we wtorek zdecydowanie gorzej. Derby County Krystiana Bielika (wystąpił w pełnym wymiarze) uległo Fulham FC 0:3, a Huddersfield Town Kamila Grabary i Millwall Bartosza Białkowskiego wywalczyły remisy. Nasi bramkarze również spędzili na boisku po 90 minut. Przypomnijmy, że awans do Premier League uzyskują dwie najlepsze drużyny Championship, a cztery kolejne grają baraże o ostatnie premiowane miejsce.

Różne cele beniaminków

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W tym sezonie w rozgrywkach szeregi zamojskiej okręgowki zasilili zespoły Błękitnych Obsza, Igrosu Krasnobród, Pogoni 96 Łaszczówka i Cosmosu Józefów. Najwięcej powodów zadowolenia po pierwszej części sezonu mają w Obszy, a najgorętsza zima czeka zawodników z Józefowa



FOT. BŁĘKITNI OBSZA/FACEBOOK

Pierwszy sezon po awansie z niższej ligi to zawsze pewna niewiadoma. Niektóre zespoły opromienione sukcesem idą za ciosem i ogrywają potencjalnych faworytów. Inne od samego początku szykują się na ciężką batalię o utrzymanie. Z czwórki beniaminków najlepszą jesień zanotowali Błękitni Obsza. Zespół trenera Piotra Palucha w 14 meczach zgromadził 31 oczek – tyle samo co Omega Stary Zamość i Tanew Majdan Stary kończąc pierwszą część sezonu na piątej lokacie. Błękitni już w pierwszej kolejce pokazali, że będzie się trzeba z nimi liczyć pokonując u siebie Grom Różaniec, a więc zespół od lat zaliczany do ścisłej czołówki. Mecze na swoim boisku były zresztą siłą ekipy z Obszy, która jako gospodarz przegrała zaledwie raz – w trzeciej kolejce z Gryfem Gminą Zamość,

Błękitni Obsza to najlepszy z beniaminków na półmetku zamojskiej klasy okręgowej

który nota bene na półmetku sezonu zameldował się na fotelu lidera. Drugim najwyżej sklasyfikowanym nowicjuszem po pierwszej części sezonu został Igros Krasnobród. Dowodzony przez Jarosława Czarnieckiego zespół zdobył 14 punktów notując cztery wygrane, dwa remisy i osiem porażek. I tak jak w przypadku Błękitnych gra na swoim boisku pomagała, tak Igros zdecydowanie lepiej punktował na wyjazdach. Ze wspomnianych czterech zwycięstw drużyna z Krasnobrodu aż trzy odniosła na obcym terenie. Dlatego jeżeli ekipa z malowniczego miasteczka zacznie wiosną regularnie punktować u siebie powinna awansować do czołowej ósemki. Zdecydowanie inne plany na wiosnę będzie mieć Pogoń 96 Łaszczówka i Cosmos Józefów. Przypomnijmy, że Pogoń do klasy okręgowej dostała się rzutem na taśmę, kilka dni przed startem rozgrywek, wskutek utrzymania w IV lidze Huczwę Tyszowce. I jak zapewniał nas trener Artur Jaremkowski runda jesień była niejako „poligonem doświadczalnym dla zespołu”.

Dziesięć „oczek” w 14 meczach to słaby dorobek, ale siłę tego zespołu powinniśmy poznać po zimowych wzmocnieniach i solidnym przepracowaniu okresu przygotowawczego. Natomiast Cosmos po pierwszej części sezonu zamyka ligową tabelę. I, o dziwo, przyszłość tej drużyny przewidzieć jest najtrudniej. Zespół z Józefowa jako jedyny w całej stawce wygrał z pierwszym w tabeli Gryfem Gminą Zamość, a drugą wygraną zanotował przeciwko Igrosowi. Do tego dołożył dwa remisy – z Pogonią i Metalowcem Goraj resztę spotkań przegrywając, często różnicą kilku bramek. Tym samym ekipa trenera Artura Piechnika zamknęła jesień z dorobkiem ośmiu punktów, ale mogła mieć na koncie jedno „oczko” więcej. Cosmos zremisował w przedostatniej kolejce z Gromem Różaniec, ale po meczu okazało się, że przez część spotkania na boisku przebywała zbyt mała liczba młodzieżowców. Dlatego wynik, zgodnie z regulaminem rozgrywek, został zweryfikowany na walkower na niekorzyść beniaminka. BS

Lotto (26.11)

3, 7, 29, 32, 34, 38.

Lotto Plus (26.11)

16, 18, 19, 26, 34, 49.

Multi Multi (27.11), godz. 14

7, 8, 11, 18, 19, 20, 22, 26, 29, 33, 34, 38, 44, 46, 52, 62, 72, 76, 77, 79. Plus 62.

Multi Multi (26.11), godz. 21.40

3, 8, 11, 14, 17, 19, 20, 27, 32, 33, 38, 40, 44, 46, 52, 55, 60, 67, 68, 70. Plus 27.

Mini Lotto (26.11)

2, 16, 28, 33, 37.

Ekstra Pensja (26.11)

9, 17, 28, 30, 35 – 2.

Ekstra Premia (26.11)

1, 4, 16, 19, 33 – 2.

Kaskada (27.11), godz. 14

1, 2, 4, 5, 6, 8, 10, 11, 15, 16, 17, 20.

Kaskada (26.11), godz. 21.40

1, 3, 4, 6, 7, 13, 14, 15, 16, 22, 23, 24.

Super Szansa (27.11), godz. 14

6, 7, 4, 5, 6, 1, 6.

Super Szansa (26.11), godz. 21.40

8, 6, 0, 6, 7, 5, 4.

KARTKA Z KALENDARZA

1811

premierowe wykonanie V koncertu fortepianowego Ludwiga van Beethovena

1918

utworzono Marynarkę Wojenną RP

1919

Nancy Astor jako pierwsza kobieta została wybrana do brytyjskiej Izby Gmin

1950

urodził się Ed Harris, amerykański aktor i reżyser

1956

premiera filmu „I Bóg stworzył kobietę” w reżyserii Rogera Vadima z Brigitte Bardot w roli głównej

1982

w Krakowie odsłonięto pomnik Stanisława Wyspiańskiego

2002

200-milionowy turysta zwiedził wieżę Eiffla

2008

premiera filmu „Mała Moskwa” w reżyserii Waldemara Krzystka

2015

Tyson Fury pokonał na punkty Władimira Kliczkę w walce o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej federacji WBA, WBO i IBF

1
445
699

egzemplarzy samochodu fiat 125p we wszystkich wersjach wyprodukowała Fabryka Samochodów Osobowych w Warszawie. Pierwszy egzemplarz z fabryki wyjechał 28 listopada 1967 roku

Chciałem się sprawdzić

WYBORY Jak podkreśla Daniel Borzewski, po wygranej czuje satysfakcję i spełnienie. Podczas przygotowań do konkursu Mister Polski skupił się na tym, by zmierzyć się ze swoimi słabościami i jak najlepiej zaprezentować swoją osobę

Daniel Borzewski wspomina, że przygotowania do udziału w konkursie kosztowały go wiele wysiłku, wyrzeczeń i walki z samym sobą. Zmusiły go też do dużych zmian w harmonogramie swoich zajęć.

- Te 8 miesięcy przygotowań nie było łatwym czasem w moim życiu. Dużo obowiązków, które miałem na co dzień, nawarstwiło mi się z zadaniami, które miałem podczas konkursu Mister Polski, więc dużo musiałem poświęcić. Moje wyrzeczenia, które były w międzyczasie, to przede wszystkim mniej czasu dla znajomych, dla rodziny, dla rodziców, bo swojej pracy, którą wykonuję na co dzień. Nie odpuściłem, starałem się to wszystko połączyć. Cieszę się natomiast, że zapracowałem sobie na to, co mam - mówi agencji Newseria Lifestyle Daniel Borzewski, Mister Polski 2019.

Borzewski dodaje, że zdecydował się wziąć udział w konkursie przede wszystkim dlatego, że lubi podejmować nowe wyzwania i próbować tego, co jeszcze nieznanne. Uznał też, że będzie to dla niego szansa na zaprezentowanie swojej osoby szerokiemu gronu odbiorców. - Lubię sobie wyznaczać nowe cele i zawsze do nich dążyć. Nie narzekam na swoje codzienne życie, bo jestem tancerzem, więc tutaj też mam różne urozmańcenia, nie stoję w miejscu, ciągle coś się zmienia, tylko



lubię robić jeszcze więcej. W konkursie Mistera Polski chciałem natomiast pokazać siebie, swoją osobę i swoją pracę nad swoją sylwetką, bo kiedyś nie wyglądałem tak, jak wyglądam. Kiedy byłem młodszy, byłem trochę grubszy, więc to jest też trochę zwińczenie mojej kilkuletniej pracy, nie tylko nad swoją osobowością, lecz także nad swoim ciałem.

Mister Polski 2019 nie ukrywa, że był ciekaw, jak wyglądają takie konkursy od kulis. Chciał też się przekonać, jak wypadnie na tle konkurentów. - Chciałem się sprawdzić i zobaczyć, do jakiego momentu w tym kon-

kursie dojdę. Bo przyznaję, że przychodząc do konkursu, nie miałem czegoś takiego, że chcę mieć ten główny tytuł, chcę to wygrać, tylko przyszedłem, żeby siebie sprawdzić, żeby zobaczyć, jak radzę sobie w takich okolicznościach, jak radzę sobie w takich zadaniach.

Nowy Mister Polski zdradza, że na początku nie myślał o wygranej i nie nasta-

wiał się wyłącznie na zdobycie tytułu. Wraz z czasem nabrał jednak większej pewności siebie. - Kiedy wszedłem na zgrupowanie finałowe, które trwało 2 tygodnie przed galą, to wtedy coś mnie takiego oświeciło, że jednak mogę jeszcze bardziej się postarać i dopiąć tego, żeby mieć ten główny tytuł, bo widziałem, że mam jakieś szanse. Wcześniej podczas zgrupowań, spotkań i różnych zadań nie miałem takich myśli.

Daniel Borzewski zdradza, że między kandydatami do tytułu nie było jakiegś ostrej, niezdrowej rywalizacji. Jego zdaniem uczestnicy konkursów męskiej urody podcho-

dzą z szacunkiem do rywali i wzajemnie się wspierają. - Ze strony chłopaków, z którymi spędziłem te 8 miesięcy, tak naprawdę było duże wsparcie. I dużym zaskoczeniem też była dla mnie postawa różnych znajomych, którzy brali udział w tym konkursie. Ciągłe wspieranie, jakby pomaganie sobie, też pomagałem innym chłopakom np. w choreografiach tanecznych, bo to jest coś, w czym się specjalizuję na co dzień, więc mogłem w tym pomóc innym. Myślę, że to też było dobrze odebrane i dzięki temu miałem wsparcie wśród konkurentów.

NEWSERIA LIFESTYLE

Recital Justyny Bacz

MUZYKA „Francuska. Chanson française” to recital Justyny Bacz, który odbędzie się 19 listopada o godz. 19 w Radiu Lublin (ul. Obrońców Pokoju 2). Justyna Bacz to piosenkarka, autorka tekstów i muzyki. Jest laureatką szeregu nagród na festiwalach piosenki. Nagrała do tej pory pięć albumów.

Recital w Lublinie poświęcony będzie piosenke francuskiej. Usłyszymy klasyki w interpretacji Justyny Bacz we współczesnych, subtelnych aranżacjach Mariusza Dubrawskiego. - Program wnosi świeże spojrzenie na znane utwory, nawiązując jednocześnie do muzycznych tradycji piosenki francuskiej - zachęcają organizatorzy.

Artystka wystąpi w Lublinie z zespołem w składzie:



FOT. MATERIAŁY RL

Mariusz Dubrawski - fortepian, aranżacje, kierownictwo muzyczne, Klaudiusz Baran - akordeon, Adam Cegielski - kontrabas.

Koncert będzie transmitowany na stronie internetowej Radia Lublin.

DAD

Taneczna etiuda: Out Of



NA SCENIE W środę, 4 grudnia, o godzinie 19 i 19.45 w Chatce Żaka (ul. Radziszewskiego 16) będzie można zobaczyć premierowo spektakl taneczny grupy zMYśl „Out Of”.

To etiuda mówiąca o kobiecości - o tym, czym jest dla artystów występujących w spektaklu, jak ją

postrzegają i jak ich kształtuje. Organizatorzy podkreślają, że spektakl będzie stanowił element szerszego projektu, którego szczegóły poznamy podczas premiery.

Darmowe wejściówki dostępne w portierni ACK UMCS Chatka Żaka.

DAD

Pokrzyk

SPOTKANIE Jedną z najpopularniejszych polskich autorek kryminałów, Katarzyna Puzyńska, będzie gościem spotkania w Empiku w lubelskiej Plazie. Kiedy? W sobotę, 30 listopada o godz. 15. Katarzyna Puzyńska to autorka kryminalnego cyklu o policjantach z Lipowa. Jej najnowsza książka „Pokrzyk” stanowi 11. już odsłonę serii. Bohaterowie książki, Daniel i Weronika Podgórcy oraz ich przyjaciele, muszą zbadać sprawę śmierci pewnej staruszki. - Opowieści o Lipowie łączą w sobie elementy klasycznego kryminału i powieści obyczajowej z rozbudowanym wątkiem psychologicznym. Porównywane są do książek Agathy Christie i powieści szwedzkiej królowej gatunku, Camilli Läckberg. Prawa do publikacji serii sprzedane zostały do ponad dwudziestu krajów - przekonują organizatorzy spotkania. Wstęp wolny. **DAD**